

# OKOLICE

Oborniki Śląskie \* Trzebnica \* Prusice \* Wisznia Mała

Dwutygodnik nr 6 (31) Rok III

28 maja 1994r.

cena 4000zł

## NOCNE ŻYCIE

W ostatnich dniach marca, około północy, patrol policji zauważyli w Siemianicach oddalającego się w pośpiechu od miejscowego sklepu mężczyznę. Zauważyli też wybijaną kratę i drzwi do sklepu. Przy drzwiach stały zresztą jeszcze dwie wyładowane towarami torby. Pościg zaprowadził policjantów przed posesję Wiesława S, znanego zresztą już organom ścigania z wcześniejszych kradzieży. Po długim dobijaniu się do drzwi, „obudzona” pani domu zza drzwi oświadczyła policjantom, że będą oni mogli wejść... dopiero o szóstej rano. Nie skutkowały żadne argumenty prawne i cytowanie stosownych przepisów. Ostrzeżenia, że być może trzeba będzie użyć siły, rozbażyły jedynie właścicielkę

domu, która zadeklarowała swoje odejście w celu „kontynuowania spokojnego noclegu”. Chyba jednak tego nie uczyniła, bo z komina zaczęły buchać kłęby czarnego, smolistego dymu. Nie przypominało to w żaden sposób dymu pochodzącego z jakiegokolwiek opalu i policjanci postanowili rzecz naocznie sprawdzić... Weszli do mieszkania nie pytając już nikogo o zdanie i w wypełnionym po brzegi piecu, w kotłowni znaleźli papierosy i inne artykuły pochodzące z kradzieży. W innych pomieszczeniach budynku także było pełno alkoholu, konserw, stodyczy. Było tego zresztą tyle, że nie zdziwiła policjantów nawet pełna konserwa... pralka automatyczna.

*Dokończenie na str. 2*

## WYBORY

Po raz kolejny przyszedł czas wybierania wyborów. Będziemy wybierać radnych. Na szczęście w naszych okolicach będziemy głosować na ludzi, a nie na listy partyjne. Na szczęście, gdyż w skali naszym miast i gmin, działania wielkiej polityki miewają niestety bardzo mały wymiar.

Dlatego dokładnie przyjrzyjmy się tym, którzy chcą nas we władzach reprezentować. Na pewno będą wśród nich ludzie godni szacunku, na pewno znajdą się lajdacy. Znajdziemy i lotnych oratorów, i facetów przemawiających publicznie językiem spod budki z piwem. Oni będą tacy, bo i my bywamy tacy.

### KOGO WYBRAĆ ?

Proste: najlepszych !

Minał już czas jednomyślności. Minał również czas bojowników, teraz czas na ludzi czynu. Dlatego, jak sądzę, dobrze byłoby zwracać

uwagę na takie aspekty, jak:

### - CZY KANDYDAT NA RADNEGO JEST CZŁOWIEKIEM AKTYWNYM ?

Jeżeli już teraz nie ma zamiaru z nami rozmawiać, nie zabiega o swój wybór, nie stara się, to później będzie tylko jeszcze gorzej;

*Dokończenie na str. 2*

## POLICJA OSTRZEGA

W Trzebnicy, dwa razy w tygodniu, setki, a może nawet tysiące ludzi spotyka się na targu. Niestety, od jakiegoś czasu są wśród nich także i złodzieje. I to z dobrej tzw. „szkoły lwowskiej”. Krawcy. Dyskretnie przecinają torbę, czy materiał kieszeni i wyciągają portfele.

*Dokończenie na str. 2*

## DZIS W RUTERZE



## RYBY NIE MAJĄ GŁOSU

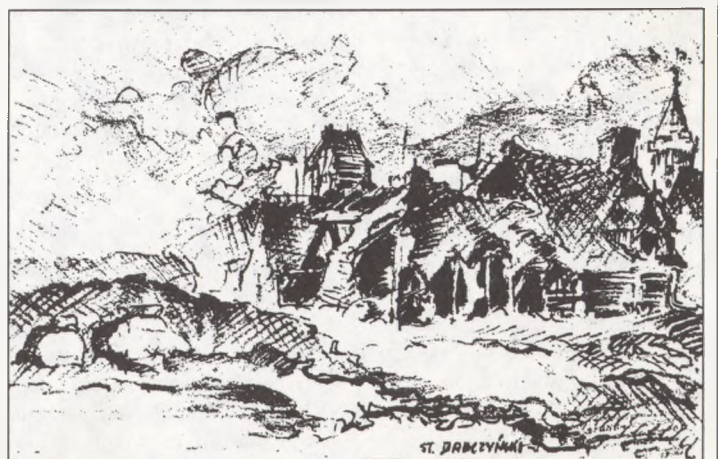
(w tym wypadku, bo gadają wędkarze)

Wędkarstwo jest zajęciem starym jak świat. Kościane haczyki na ryby występują w epoce kamienia /800 - 400 p.n.e/, w epoce brązu /1700 - 700 p.n.e/ pojawiają się haczyki z metalu, kształtem przypominające współczesne...

Zorganizowane formy wędkarstwa sięgają XVII wieku, a ich kolebką jest Anglia. U nas pierwsze stowarzyszenie pod nazwą „Krajowe Towarzystwo Rybackie” utworzył w 1879 r. profesor zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Maksymilian Siła Nowicki. 19

marca 1950 roku powstał „Polski Związek Wędkarski”. Natomiast 12.II.1955 r. 23 Miłośników Wędkarstwa i Ziemi Trzebnickiej oraz zaproszony przedstawiciel Zarządu Okręgu P.Z.W. we Wrocławiu, zebranych w sali Powiatowego Domu Kultury w Trzebnicy, założyło podstawy działalności i życia organizacyjnego P.Z.W. w Trzebnicy.

*Dokończenie na str. 3*





## WYBORY(cd.)

### - CZY KANDYDAT NA RADNEGO CZEGOŚ W SWOIM ŻYCIU DOKONAŁ ?

Jeżeli coś mu się udało dobrze zrobić, to jest szansa, że dalej będzie mu się udawać. Parafrazując zdanie z jednej z najmądrzejszych ksiązek świata - kto w małym był wielki, w dużym będzie jeszcze większy;

### - CZY KANDYDAT NA RADNEGO BEZAPEŁACYJNIE I KATEGORYCZNIE TWIERDZI, ŻE TRZEBA ZACZAĆ OD ROZBIJANIA, ROZPĘDZANIA CZY BURZENIA ?

Jeżeli tak, to się nie nadaje, bo powinien wiedzieć, że Rada podejmuje decyzje większościowo, zatem pojedynczy pieniącz nie będzie mógł nie uczynić. Jedynie ludne obietnice wyborcom;

### - CZY KANDYDAT NA RADNEGO SWÓJ PROGRAM OPIERA JEDYNIENIE NA NEGOWANIU ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY ?

Jeżeli tak, to się nie nadaje, bo

świadczy to o kompletnym braku wizji tego, co chce robić. Gdy zniknie przeciwnik, on zginie także;

### - CZY KANDYDAT NA RADNEGO JEST CZŁOWIEKIEM UPARTYM, BEZKOMPROMISOWYM I SZALENIE AMBITNYM ?

Jeżeli tak, to też się nie nadaje, choć brzmi to może szokująco, gdyż polityka, nawet na tak niskim szczeblu, jak w gminie, jest sztuką kompromisów; bez nich rada będzie bezradna (vide -sytuacja w bylejk Radzie Trzebnicy).

I w końcu

### - CZY CZŁOWIEK, KTÓREGO MAMY WYBRAĆ, JEST GODZIEN DECYDOWAĆ O NASZYCH PIENIĄDZACH ?

Jeżeli tak, to już dokonaliśmy wyboru. Pamiętajmy - 19 czerwca nieobecni nie będą mieli racji. Cała reszta zadba o siebie.

Bądźmy wśród nich...

*Bogusław Wróbel*

## ZIELONYM OKIEM

W wioskach okręgu obornickiego poustawiano pojemniki na śmieci. Nie jest to tak oczywiste, jakby mogło się wydawać - w większości wiosek Polski, gospodarze wywożą śmieci we własnym zakresie. Najczęściej do pobliskich rowów i lasów...

W tym wypadku rolnicy płacą jedynie za wywóz śmieci, i niewielką opłatę za pojemnik. Powiedzmy jednak otwarcie, że na razie niewiele trafia do kublów - są to, jakby nie było koszty, ale być może coś się zmieni, jako że w najbliższym czasie dopuszczona zostanie do wywozu śmieci konkurencja dla ZGK...

\*\*\*

Zdecydowanie niespodobało się mieszkańcom Kuraszkowa to, co zrobiono z drzewami rosnącymi przy ulicy przechodzącej przez wieś. Zaczęto nawet plotkować (jako że owe drzewa rosną w pobliżu miejsca zamieszkania jednej z radnych), że to jej one podpadły... Nic z tego! Po pierwsze - droga należy do zarządu wrocławskiego dróg publicznych, po drugie - były to zwykłe cięcia asenizacyjne - chodzi o to, by odpowie-

dnio uformowana korona nikomu nie zagrażała. A drzewa są cięte dosyć drastycznie, gdyż wymaga tego sytuacja; powinny być przycinane co rok, dwa, niestety, aktualne formowanie drzew jest bodajże pierwszym po wojnie.

Mimo, iż zostały same kikuty - już za rok wyglądać będą całkiem inaczej...

*Zielona Małpa*

## NOCNE ŻYCIE(cd.)

Znaleziono także kradzione torby, wypełnione dobrem przeróżnym, również niezapracowanym przez aktualnego właściciela. Było tego tyle, że nawet przed świętami, mogłyby zaopatrzyć się ze dwie, trzy duże rodziny. Zapobiegliwość Wiesława S. docenił prokurator, decydując o tymczasowym aresztowaniu...

\*\*\*

W pierwszej połowie kwietnia, wieczorem, policja została zawiadomiona o wypadku drogowym w Pęgowie. Skoda najechała na rowerzystę, Bogdana S, który zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Jak zeznawali świadkowie, kie-

## POLICJA

### OSTRZEGA (cd.)

Średnio, podczas każdego targowiska -cztery, pięć. Ostatnio „skrojoną” dną z mieszkańek Trzebnicy na siedem milionów. Stąd pamiętajmy - portfele i torebki musimy cały czas nadzorować. Złodziejowi kieszonkowemu można udowodnić kradzież jedynie w sytuacji złapania go za rękę, stąd policja nie za wiele może zdziałać.

Przy tym kradną w Trzebnicy całkiem przystojne panie, w obstawie... Rumunów. Uwazajmy!

## POLICJA POSZUKUJE

5.05.94, w wyniku awarii zaczepu, mieszkający we Wrocławiu Stefan D. zmuszony był zostawić ciągniętą przyczepkę na jednej z obornickich ulic. Na przyczepce znajdowała się stolarska maszyna wieloczynnościowa, silnik 8 kW, i szlifierka, tzw. „gumówka”. Niestety, następnego dnia okazało się, że przyczepka zniknęła. Policja zwraca się do wszystkich osób, które mogą udzielić na jej temat jakichkolwiek informacji, o kontakt z komendą w Obornikach Śl.

Była to przyczepa własnej konstrukcji, z falistej blachy, pomalowana na jasny kolor, z kołami od skody. Nr. rej. WRR 7383. Być może poruszała się po ulicach Pilsudskiego, Dworcowej, Wrocławskiej i pobocznych.

Kontakt - Komisariat Policji w Obornikach Śl. ul. Dworcowa 21 pok.nr.5, tel. 10-16-01 w.290, lub 997.

## KRÓTKO

Nie brakuje kalek w Obornikach. I nie mamy wcale zamiaru naigrywać się z ludzi ciężko doświadczonych przez los. Chodzi o to, iż przez Urzędem Gminy, zgodnie z przepisami i zdrowym rozsądkiem, wyznaczono miejsce do parkowania dla inwalidów. Niestety, ciągle stają na nim samochody, z których wysiadają kierowcy o trudnym do zauważenia kalectwie. Chyba, że chodzi o kalectwo unysłowe... O ile im nie przejdzie, będziemy chyba musieli rozpocząć publikację nazwisk i numerów samochodów...

\*\*\*

W galerii Państwa Śniecińskich w Obornikach Śl, pod koniec kwietnia, otwarta została wystawa malarstwa profesora Józefa Hałasa z PWSSP we Wrocławiu.

\*\*\*

Głośno o Trzebnicy. I to dosłownie - w radiu słychać reklamy zachęcające do odwiedzania trzebnickiego OSiR-u. W „Gazecie Wyborczej” na całej stronie opublikowano wizytówkę gminy. Burmistrz Henryk Jacukowicz w udzielonym „Gazecie” wywiadzie wspomina o możliwościach turystycznych Trzebnicy; liczy przy tym na to, że infrastruktura turystyczna „zrobi się” sama - z prostej inicjatywy przedsiębiorców. Zauważa też, że gmina jest rolnicza. Natomiast w ośrodku dla inwestorów wspomina się o przemyśle. Dobrze, że jest też zamieszczony „przewodnik interesanta”, bo nie byłoby wiadomo, o co chodzi. Poza kampanią wyborczą, oczywiście.

\*\*\*

Negatywnie wypowiedali się dziennikarze zgromadzeni na konferencji prasowej podczas ostatnich III Międzynarodowych Targów Turystyki i Sportu „Rekreacja'94” o Obornikach Śl. Byli tu, w ramach zafundowanego im przez biura podróży objazdu po Dolnym Śląsku. Podkreślali atrakcyjność Gminy, a zarazem nieumiejętność jej „sprzedaży” zainteresowanym; w przeciwieństwie np. do Sobótki czy „Turystycznej 6-ki” z Kotliny Kłodzkiej.

*Dokończenie na str. 3*





## RYBY NIE MAJĄ GŁOSU (cd.)

(w tym wypadku, bo gadają wędkarze)

Pierwsi działacze i założyciele koła to: kol. Jan Krawiec, Michał Dymitrowski, Leon Wierzbiński, Wiktor Pietruszewski, Marian Miturski, Kazimierz Kijewski, Bernard Ziętek i wielu innych. Niektórzy z kolegów działają do obecnych czasów. Pierwsza siedziba koła P.Z.W w Trzebnicy w latach 50 mieściła się w warsztacie kol. Wiktora Pietruszewskiego, przy ul. Milickiej.

Obecnie, dzięki pani prezes Spółdzielni Mieszkaniowej mieści się w bloku spółdzielczym przy ulicy Słonecznej. Lokal ten wyremontowany został własnymi środkami. Jest tam sala posiedzeń, kuchnia i WC.

Polski Związek Wędkarski w Trzebnicy określając w statucie cele swojego działania na pierwszym miejscu wymienia: organizowanie wędkarstwa jako racjonalnej formy wypoczynku i rekreacji oraz stworzenie członkom Związku dogodnych warunków wędkowania; rozwijanie wśród członków umiłowania przyrody.

Wędkarze koncentrują swoją uwagę głównie na ochronie najcenniejszego składnika przyrodniczego naszej planety - wody i jej otoczenia.

Ochroniając zaś wody chronią równocześnie zasoby ryb.

Koło PZW w Trzebnicy prowadzi zarybienia; w latach 1992 - 1993 r. wpuszczono do naszych wód około 4 ton ryb w tym: karpie,

linów, amurów, tołpyg, szczupaków, węgorzy, sumów, karasi, płoci i leszczy. Wody, które są pod opieką Koła to: glinianka w Trzebnicy i staw w Biedaszkowie Małym. W latach poprzednich Koło dzierżawiło gliniankę w Wiszni Małej, oraz stawy OSiR w Trzebnicy. Po przerwie - stawy są już po remoncie i są gotowe do zagospodarowania; koło w Trzebnicy jest gotowe do zarybienia, a także ochrony tych wód. W planach są także prace na rzecz utrzymania akwenów w należytej czystości, a także organizowanie na imprez dla dzieci, czyli popularyzacja sportu wędkarskiego.

Organizacja PZW w Polsce liczy ponad 1 mln osób, w tym - kobiety i dzieci. W Trzebnicy do koła należy 500 członków, co oznacza, że jest to największa organi-

zacja w Trzebnicy. W poczet wędkarzy wchodzi ludzie w różnym wieku i różnych środowisk społecznych.

Klub koła czynny jest w soboty i piątki od godz. 17.00 - 20.00.

**Preliminarz imprez i zawodów na najbliższy czas:**

1 - Zawody statutowe seniorów, juniorów, rzeka Barycz - Szaszarowice. Wyjazd 28 maja godz.5.00 Rynek - Ratusz. Powrót 29 maja godz.wieczorne.

2 - Zawody z okazji „Dnia Dziecka” -1994.06.05 godz.9.00 staw „Biedaszków”, rodzice zapewniają dojazd i opiekę.

3 - Zawody pomiędzy kołami Trzebnica - Sława Śląska rzeka Barycz Lilików 1994.06.18 godz.7.00.

4 - Zawody „Nocne”-wyjazd 1994.08.27.godz.14.00 Rynek - Ratusz. Powrót 1994.08.28.godz.wieczorne.

5 - „Szczupak 94” z okazji Święta Sadów rzeka Młynówka 1994.10.02 godz.7.00.

Zarząd koła w roku bieżącym wprowadza „ligę” dla seniorów. Punkty zdobyte w poszczególnych zawodach będą decydowały o zajęciu miejsca w Lidze. Zapraszamy do uczestnictwa w zawodach.

**Zarząd koła PZW.nr 23  
w Trzebnicy.**

## NOCNE ŻYCIE(cd.)

W nocy, kiedy było już wiadomo do kogo należał pojazd, akurat był to mieszkaniec Wrocławia, Jan M, zadzwonił on z Lubniowa na policję informując, co zresztą zapowiadał, o kradzieży skody. Przesłuchiwany nie przyznał się do winy, ale świadkowie nie mieli żadnych wątpliwości. Prokurator tym samym też.

Przypomnijmy, że ucieczka z miejsca przestępstwa zawsze jedynie pogarsza sytuację sprawcy.

A tego przecież nikomu nie życzymy...

**komisarz  
Lech Rudnicki**



KRYSMANN

## SZKOŁA JAZDY KONNEJ

OBORNIKI ŚL. ul. Kruczkowskiego 13

tel. 10-13-58



**Proponuje obozy  
jeździeckie dla początkujących  
i zaawansowanych:**

I turnus	27.06 do 17.07.94r.
II turnus	18.07 do 31.07.94r.
III turnus	1.08 do 14.08.94r.
IV turnus	15.08 do 30.08.94r.

Zakwaterowanie we własnych namiocie lub własnej przyczepie campingowej.

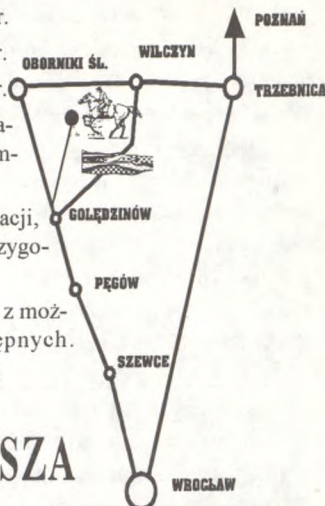
**Wyżywienie:** obiady w restauracji, śniadania i kolacje uczestnicy przygotowują na miejscu.

Dziennie 1 godzina jazdy konnej, z możliwością dokupienia następnych.

*Turnusy max. 15 osobowe.*

## SZKOŁA ZAPRASZA

**w następujących dniach tygodnia:  
wtorki, środy, czwartki, piątki  
od godz. 15<sup>30</sup> - 18<sup>00</sup>  
sobota i niedziela  
od godz. 10<sup>00</sup> -18<sup>00</sup>**



## ZAKŁAD SZEWSKI

**Robert Durkalec**

**Oferujemy:**

- naprawy ekspresowe
- konkurencyjne ceny
- solidność usług
- gwarancję jakości



**Zakład Szewski**

**55-035 Oborniki Śl.**

**ul. Orkana 4**

**CZYNNE OD 9.00 DO 17.00**



# A oto lista tych, którzy chcą nam zrobić dobrze, za nasze własne pieniądze...(czyli kandydatów na radnych)

## **OBORNIKI ŚLĄSKIE**

Powstał samorzutnie tylko jeden blok wyborczy - Gminne Samorządowe Porozumienie Wyborcze - GSPW

### **Okreg Wyborczy nr 1 Oborniki Śląskie**

1. Monasterska Joanna 30 lat lekarz Oborniki Śl.
2. Niwisiewicz Jan 43 technik -mechanik Oborniki Śl. GSPW
3. Ryk Mirosław 38 ekonomista Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 2 Oborniki Śląskie**

1. Grell Ryszard 47 elektronik Oborniki Śl.
2. Laskowski Jarosław 29 lekarz stomat. Oborniki Śl.
3. Launer Andrzej 59 technik elektryk Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 3 Oborniki Śl.**

1. Budas Jan 44 technik ogrodnik Oborniki Śl.
2. Górski Mariusz 27 nauczyciel Oborniki Śl.
3. Śniecinska Jolanta 38 historyk Oborniki Śl. GSPW
4. Westwalewicz Jolanta 37 pielęgniarka Oborniki Śl.
5. Wróbel Kazimierz 62 ekonomista Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 4 Oborniki Śl.**

1. Bednarek Kazimierz 52 inż. urz. sanit. Oborniki Śl.
2. Korczak Adam 52 nauczyciel Oborniki Śl.
3. Medlewski Norbert 55 inż. elektronik Oborniki Śl. GSPW
4. Platkowski Zbigniew 68 prawnik Oborniki Śl.
5. Stocki Adam 37 nauczyciel Oborniki Śl.
6. Zatorski Stanisław 55 agrotechnik Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr. 5 Oborniki Śląskie**

1. Bobiński Andrzej 50 elektronik Oborniki Śl.
2. Dmytruk Leszek 43 lekarz med. Oborniki Śl.
3. Iskra Tadeusz 55 technik młyn. Oborniki Śl. GSPW
4. Kral Grażyna 43 ekonomista Oborniki Śl.
5. Widziszewski Janusz 53 nauczyciel Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr. 6 Oborniki Śl.**

1. Kuczyński Marian 42 mech. rol. Oborniki Śl. PSL
2. Mielniczuk Tadeusz 47 automatyk przemysłowy Oborniki Śl. GSPW

3. Sołowiej Jerzy 46 inżynier elektryk Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 7 Oborniki Śl.**

1. Cieszyński Tomasz 73 chirurg Oborniki Śl.
2. Cwikłowski Marek 34 matematyk Oborniki Śl. GSPW
3. Głowaczewski Roman 40 prawnik Oborniki Śl.
4. Hryniewiecka - Ropij Jadwiga 35 lekarz med. Oborniki Śl.
5. Lodo Stefan 65 technik mechanik Oborniki Śl.
6. Pawelkiewicz Jerzy 43 technik elektr. Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 8 Oborniki Śl.**

1. Chudzik Maria 38 pielęgniarka Oborniki Śl. GSPW
2. Howorus Zenon 55 inż. urz. sanit. Oborniki Śl.
3. Krawczyk Kazimierz 66 technik ekonomista Oborniki Śl.
4. Pajek Ryszard 42 metalurg Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 9 Oborniki Śl.**

1. Bryl Janusz 38 inżynier mechanik Oborniki Śl.
2. Kucharski Michał 59 lekarz med. Oborniki Śl.
3. Możdżeń Bronisław 55 tech. gosp. komun. Oborniki Śl.
4. Niemier Grażyna 38 dietetyk Oborniki Śl.
5. Rusak Henryk 49 geodeta Oborniki Śl.
6. Szumiato Krystyna 55 nauczyciel Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 10 Oborniki Śląskie**

1. Michalkiewicz Maria 70 cukiernik Oborniki Śl. PSL
2. Rudzki Krzysztof 43 tech. nasiennictwa rolnicz. Oborniki Śl.

3. Sapkowski Bogdan 39 pedagog Oborniki Śl. GSPW

### **Okreg Wyborczy nr 11 Oborniki Śląskie**

1. Durzyńska Alina 38 pielęgniarka Oborniki Śl.
2. Dzik Zdzisław 40 mechanik Oborniki Śl.

### **Okreg Wyborczy nr 12 Kowale , Borkowice , Piekary, Przeclawice**

1. Długosz Władysław 60 nauczyciel Kowale
2. Garliński Marian 64 rolnik Borkowice PSL
3. Gruszka Rafał 40 technik rolnik Kowale
4. Kurnicka Maria 44 księgowa Kowale

### **Okreg Wyborczy nr 13 Rościszawice**

1. Dudczenko Andrzej 38 rolnik Rościszawice GSPW
2. Kaluźna Krystyna 45 księgowa Rościszawice

### **Okreg Wyborczy nr 14 Osolin**

1. Cymerman Ryszard 36 nauczyciel Osolin
2. Piotrowicz Wiesław 41 mech. samochod. Osolin
3. Wnęk Edward 56 nauczyciel Osolin GSPW
4. Żuk Helena 48 sprzedawca Osolin PSL

### **Okreg Wyborczy nr 15 Bagno**

1. Biały Mikołaj 74 rolnik Bagno
2. Grad Antonina 42 nauczyciel Bagno PSL
3. Laska Wojciech 61 technik mechanik Bagno
4. Strzałkowski Ryszard 36 technik mechanik Bagno

### **Okreg Wyborczy nr 16 Osola , Morzęcin Mały , Morzęcin Wielki**

1. Brzezicki Donat 37 technik energetyk Osola
2. Grudziecka Ewa 42 tech. kartograf Morzęcin Wik.
3. Kwiatkowski Lech 34 tech. wet. Osola GSPW

### **Okreg Wyborczy nr. 17 Wielka Lipa , Jary , Niziny**

1. Gorczyńska Ewa 41 księgowa Wielka Lipa PSL
2. Jasiński Andrzej 41 technik Wielka Lipa GSPW
3. Kostecki Franciszek 46 tech. bud. Wielka Lipa
4. Kurek Jadwiga 46 technolog żywienia Wielka Lipa
5. Nowacki Lech 38 inżynier rolnik Wilka Lipa
6. Wach Andrzej 34 technik rolnik Jary

### **Okreg Wyborczy nr 18 Kuraszków Siemianice**

1. Kupis Weronika 65 rolnik Kuraszków PSL
2. Więckowski Jan 53 kierowca Siemianice

### **Okreg Wyborczy nr 19 Kotowice, Paniowice**

1. Królikowski Jan 61 rolnik Kotowice GSPW
2. Strojewska Daniela 59 rolnik Kotowice PSL

### **Okreg Wyborczy nr 20 Lubnów**

1. Domaradzki Michał 54 elektryk Lubnów
2. Pawelak Rozalia 45 krawcowa Lubnów PSL
3. Pieczonka Ewa Anna 32 nauczycielka Lubnów

### **Okreg Wyborczy nr. 21 Uraz**

1. Hunka Stanisław 46 technik mechanik Uraz
2. Stadtmuller Ryszard 40 ekonomista Uraz
3. Sylwester Mieczysław 41 lekarz weterynarii Uraz

### **Okreg Wyborczy nr 22 Gołędzinów, Wilczyn**

1. Kasniak Bronisław 38 rolnik Gołędzinów PSL
2. Kośmider Kazimiera 41 rolnik Gołędzinów
3. Winciorek Michał 40 rolnik Wilczyn GSPW
4. Winciorek Romuald 72 rolnik Wilczyn PSL

### **Okreg Wyborczy nr. 23 Pęgów**

1. Antoszczyszyn Szczepan 40 inżynier rolnik Pęgów
2. Bartczak Władysław 45 technik rolnik Pęgów
3. Szpiech Lesław 56 lekarz med. Pęgów

### **Okreg Wyborczy nr 24 Pęgów. Zajęczków**

1. Borowski Maciej 46 inżynier rolnik Pęgów
2. Grocka-Ważłak Alina 37 lekarz med. Pęgów
3. Kozak Adam 39 technik mechanik Pęgów PSL
4. Skowron Piotr 25 ogrodnik Zajęczków

## **TRZEBNICA**

Powstało tu kilka komitetów wyborczych:

- Trzebnicka Koalicja Mieszkańców - TKM
- Wspólnota Samorządowa Ziemi Trzebnickiej - WSZT
- Unia Wolności UW
- Sojusz lewicy Demokratycznej SLD
- Związek Nauczycielstwa Polskiego - ZNP
- Spółdzielnia Mieszkaniowa - SM
- Spółdzielczość Samorządowa - SS
- Związek Kombatantów RP - ZKRP

### **Okreg wyborczy nr. 1**

1. Holdanowicz Jerzy 46 inż. mech Trzebnica TKM
2. Łamasz Adam 38 socjolog Trzebnica SLD
3. Okuniewicz Piotr 24 fizjoterap. Trzebnica WSZT
4. Markowski Ferdynand 51 naucz. Trzebnica ZNP
5. Ślącza Józef 42 elektryk Trzebnica UW
6. Walaszek Lucyna 63 nauczyciel Trzebnica

### **Okreg nr.2**

1. Bonecka Iwona-Ewa 38 technik obsl. ruchu tur. T-ca SLD
2. Gładysz Barbara 38 techniki rolnik T-ca PSL
3. Latos Jan 32 tech. samoch. Ujeździec Mały WSZT
4. Witwicki Sławomir 23 informatyk T-ca TKM

### **Okreg nr.3**

1. Adach Robert 23 student T-ca TKM
2. Janiszewska Jadwiga 46 nauczyciel T-ca WSZT
3. Sipa Urszula 39 handlowiec T-ca
4. Śródka Bożena - Jadwiga 33 chemik T-ca
5. Zawadzka Jadwiga 35 prawnik - sędzia T-ca

### **Okreg nr.4**

1. Cał Tadeusz 44 ekonomista T-ca SLD
2. Dubik Jadwiga 44 technik ekonomista T-ca
3. Dumka Tadeusz 50 technik budowlany T-ca SM
4. Kahlalik Irena 46 technik budowlany T-ca SM
5. Kubiszyn Jan 44 technik mechanik T-ca
6. Sokołowski Jan 47 geodeta T-ca TKM
7. Wróblewski Leopold 40 nauczyciel T-ca WSZT

### **Okreg nr.5**

1. Czuchwicki Stanisław 53 technik budowlany T-ca SLD
2. Janiszewski Eugeniusz 46 technik meblarstwa T-ca
3. Kosuń Kazimierz 37 technik budowlany T-ca SM
4. Kucharski Zbigniew 38 spawacz T-ca UW
5. Marcinko Adam 49 inż. zootechnik T-ca WSZT
6. Molus Tadeusz 45 inż. bud. T-ca
7. Musiał Bogdan-Janusz 42 ekonomista T-ca

### **Okreg nr.6**

1. Buczek Jan 41 fotograf T-ca TKM
2. Darowski Jan 30 prawnik T-ca WSZT

3. Nacewicz Jan 50 technik mechanik T-ca SLD
4. Sikorski Jerzy 50 ślusarz mechanik T-ca
5. Siwik Ryszard 44 inż. bud. T-ca

**Okręg nr. 7**

1. Czternastek Czesław 46 inż. elektryk T-ca UW
2. Panczer Janusz 29 Trener T-ca
3. Rzeszowski Zbigniew 35 technik telek. T-ca WSZT
4. Sala Jerzy 44 elektronik T-ca TKM
5. Ziółkowski Kazimierz 42 inż. mech. T-ca

**Okręg nr. 8**

1. Borowiecki Stefan 70 zootechnik T-ca PSL
2. Chandoha Roman 46 technik drog.-most T-ca WSZT
3. Kłos Tadeusz 54 prawnik T-ca
4. Krakowiak Wiesław 42 technik mechanik T-ca UW
5. Łapiński Marek 23 student T-ca TKM
6. Ziemiński Marek 45 T-ca

**Okręg nr. 9**

1. Janiak Zenon 37 nauczyciel T-ca WSZT
2. Janusiewicz Eugeniusz 40 mgr turystyki i rekreacji T-ca SS
3. Kozakiewicz Jan Jerzy 52 technik mechanik T-ca SLD
4. Kwik Mariusz 33 technik mechanik T-ca TKM
5. Stefan Stefan 51 technik elektryk T-ca

**Okręg nr. 10**

1. Adamek Andrzej 47 kupiec T-ca TKM
2. Andrzejak Bruno 31 nauczyciel T-ca
3. Grabowski Józef 40 technik budowl. T-ca
4. Kikut Józef 45 nauczyciel T-ca UW
5. Tać Lucjan 69 rolnik ZKRP
6. Zagrocki Aleksander 70 kierowca T-ca

**Okręg nr. 11**

1. Galus Leszek 44 ekonomista T-ca SLD
2. Jacukowicz henryk 44 nauczyciel T-ca WSZT
3. Kołodziejczyk Piotr 45 lekarz pediatra UW

**Okręg nr. 12**

1. Kempa Adam 65 elektromonter T-ca WSZT
2. Kowalski Wojciech 45 nauczyciel T-ca ZNP
3. Lachowicz Krystyna 46 prac. umysł. T-ca
4. Nartowski Leoncjusz 59 biolog - chemik T-ca
5. Opalka Zdzisław 47 technik rolnictwa T-ca SLD
6. Półek Karol 32 mechanik - kier. T-ca TKM
7. Zarzeczny Zbigniew 36 inż. bud. T-ca

**Okręg nr. 13**

1. Nowakowski Henryk 44 elektryk T-ca TKM
2. Staszak Stanisław 39 inż. mech. T-ca
3. Ziółkowski Eugeniusz 37 leśnik T-ca WSZT

**Okręg nr. 14**

1. Cisek Andrzej 36 mechanik - monter T-ca WSZT
2. Mandziej Helena 42 technik budowl. T-ca
3. Mroczkowski Leszek 40 technik mech. T-ca SM
4. Pilip Krystyna 45 pedagog TMZT
5. Zastowicz Marian 35 technik. budowl. T-ca SLD
6. Żmuda - Adamska Jadwiga 42 pielęgniarka T-ca TKM

**Okręg nr. 15**

1. dardas Marek 47 technik budowl. T-ca WSZT
2. Pop Krzysztof 30 rehabilitant T-ca TKM
3. Wieczerek Mirosław 42 prawnik T-ca

**Okręg nr. 16**

1. Góra Jerzy 40 technik mechanik T-ca SLD
2. Jezioro-Swędziol Jadwiga 59 lek. dermat. T-ca WSZT
3. Laska Romana 66 księgowa T-ca UW
4. Sędkowski Stanisław 46 tokarz T-ca TKM

Niestety - z braku miejsca nie zdołaliśmy zaprezentować kandydatów z terenów wiejskich Trzebnicy. Przepraszamy !

**PODZIĘKOWANIA**

*Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr. 1 w Obornikach Śl. dziękuje burmistrzom Obornik:*

*- Eugeniuszowi Jakubiakowi i Andrzejowi Dudczence za pomoc organizacyjną i finansową w organizacji szkolnego „Dnia Ziemi” oraz turnieju „Oborniki - Trzebnica”;*

*- panu Leszkowi Kamińskiemu z firmy „Browbud”, za darowiznę na rzecz szkoły wartości 40 mln. zł - w postaci prac budowlanych przy remoncie boiska;*

*- panu Henrykowi Jędrzejczakowi - nadleśniczemu Obornik Śl, za pomoc w organizacji „Dnia Ziemi”, oraz bezpłatne przekazanie sadzonek drzew i krzewów;*

*- panu Grzegorzowi Gredźukowi za nieodpłatnie przekazany sprzęt audiowizualny i meble biurowe.*

**Dyrektor**

**Ryszard Cymerman.**

**SPORT****Pilka nożna**

Klasa „C” grupa I (Obornicka) po 8.05.94

1. LZS Wszemirów 11 20pkt. 63:16
2. LZS Strzeszów 13 17pkt.52:16
3. LZS Będków 12 16pkt. 39:33
4. LZS Paniowice 12 16pkt. 22:29
5. LZS Ozorowice 11 10pkt. 22:28
6. LZS Raszowice 12 10pkt. 24:40
7. LZS Rościslawice 12 6pkt. 20:46
8. LZS Osola-Bagno 13 0pkt. 16:61

**Tabela klasy „C” grupy II (Trzebnickiej) po 8.05.94**

1. LZS Kuźniczysko 15 27pkt. 49:17
2. LZS Blizocin 15 25pkt. 54:16
3. LZS Szczytkowice 15 22pkt. 66:15
4. LZS Sędzice 15 21pkt. 54:27
5. LZS Zawonia 16 16 47:38
6. LZS Nowy Dwór 14 12pkt. 32:44
7. LZS Czeszów 16 12pkt. 19:38
8. LZS Komorowo 16 11pkt. 25:37
9. LZS Biedaszków 15 8pkt. 18:51
10. LZS Kobylice - Księginice 15 7pkt. 26:60
11. LZS Bzyków 16 7pkt. 15:57

*oprac. Jerzy Krakowiak*

**PPHU „KEJ”****SKLEP PRZEMYSIOWY**

**w Obornikach Śl. ul. Orkana**

**(po byłej pijalni piwa)**

**oferuje:**

**- glazurę ścienną i podłogową**

**- kleje i fugi**

**- farby olejne i emulsyjne**

**- chemia gospodarcza**

**- duży wybór zniczy nagrobkowych**

**- oraz - na zamówienie - cegły pełne, dziurawka, styropian, wełna mineralna, lepek i papa**

**- Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY !!!**

**Sklep czynny w godz. 9.00 - 17.00**

**w soboty w godz. 9.00 - 13.00**

**ATRAKCYJNE CENY !!!**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!**



# WIADOMOŚCI KULTURALNE

## „Święta Jadwiga na Szlaku Cysterskim”

Koło Przewodników Miejskich PTTK we Wrocławiu zorganizowało w dniach 12- 15 maja XIII Wrocławskie Spotkania Przewodnicze poświęcając je tematowi: „Święta Jadwiga na Szlaku Cysterskim”. W programie „Spotkań” znalazły się m.inn. seminarium o początkach zakonu cysterek na Dolnym Śląsku (referaty wygłosili m.in.ks.dr Stanisław Pater i dr Michał Kaczmarek), oraz widowisko „światło i dźwięk”, poświęcone życiu św. Jadwigi z udziałem trzebnickich Sióstr Boromeuszek, w reżyserii Jana Bleckiego.

14 maja przewodnicy PTTK z całego kraju zwiedzali zabytki Trzebnicy i Lubięża - zajmujących centralne miejsce na Szlaku Cysterskim. Przewodnikiem po trzebnickim Sanktuarium św.Jadwigi był ks. dr Antoni Kielbasa. W seminarium i w spotkaniach uczestniczyli również trzebnicki przewodnicy i przedstawiciele TMZT.

## Koncert w Bazylice

22 maja w trzebnickiej bazylice odbył się kolejny koncert muzyki organowej z udziałem wybitnego organisty Józefa Serafina. W programie były utwory Jana Sebastiana Bacha, Piotra Ebena i Franciszka Liszta. Również i tym razem koncert spotkał się z życzliwym przyjęciem licznych słuchaczy.

Sponsorami koncertów w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej są: Fuji Film, Philips - Zuber, CPN oraz Urząd Miasta i Gminy w Trzebnicy.

## HURTOWNIA I SKLEP ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH

**FARBOX**

**L. J. BŁĄDEK**

**OBORNIKI ŚLĄSKIE**

**UL. SŁOWACKIEGO 11**

**(ZA PRZEJAZDEM KOLEJOWYM)**

**TEL. 10-25-11**

**OFERUJE:**

**PO NISKICH CENACH**

**EMALIE CHLOROKAUZUKOWE I NITRO**

**FTALOWE - FARBY, EMALIE**

**EMULSJE**

**LAKIERY**

**FARBY RENOWACYJNE SAMOCHODOWE**

**KLEJE**

**BEJCE**

**KITY**

**SZPACHLE**

**IMPREGNATY**

**ROZCIĘNCZALNIKI**

**SILICONY**

**PIANKI POLIURETANOWE**

**ZAPRAWY TYNKARSKIE**

**MASY BITUMICZNE, ABIZOLE, LEPIKI**

**CHEMIA GOSPODARCZA**

**NARZĘDZIA MALARSKIE**

## Tajemnice Kociej Góry

Nakładem wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Naukowego Archeologów polskich ukazała się, w cyklu „Odkrycia archeologiczne na Dolnym Śląsku, popularnonaukowa praca dr Jana Michała Burdukiewicza p.t. „Tajemnice Winnej Góry”. Praca omawia stan badań archeologicznych, które ujawniły najstarsze w Polsce ślady obecności przaczłowieka (Homo erectus) na terenach wyrobisk trzebnickiej cegielni. Praca bogato ilustrowana zdjęciami i rysunkami, zawiera teksty napisane w językach polskim i niemieckim. Znany w trzebnickim środowisku autor pracy od pięciu lat kieruje pracami wykopaliskowymi, które umiejscowiły trzebnickie znaleziska w odległym czasie - liczącym ponad 500 tysięcy lat...

*Celina Dębska*

## „PANORAMA” I TADEUSZ KOŚCIUSZKO W TRZEBNICY

Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Zespół Placówek Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna w Trzebnicy były organizatorami seminarium i wystawy fotograficznej, poświęconej Panorami Raclawickiej.

Z okazji rocznicy bitwy raclawickiej (dwusetnej), i otwarcia „Panoramy” (setnej), ogłoszony został konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży, pod nazwą „Insurekcja Kościuszkowska”. Czternastego kwietnia otwarta została wystawa fotograficzna p.t. „Konserwacja Panoramy Raclawickiej w latach 1981-1985”. Fotogramy Tadeusza Drankowskiego i fotografie ze zbiorów Muzeum Narodowego pokazywały ogrom prac konserwatorskich, warsztat pracy konserwatorów i roznach całego przedsięwzięcia. Elżbieta Górecka z Muzeum Narodowego we Wrocławiu przedstawiła historię i stuletnie losy „Panoramy”. Barbara Kicielińska omówiła przebieg konserwacji płótna; o aktualnych problemach konserwatorskich mówił Marcin Sokolnicki.

Na konkurs plastyczny wpłynęło 235 prac; komisja w składzie: artysta plastyk Lucyna Lubicz - Miszewska, art. plast. Zbigniew Lubicz - Miśzewski i Janusz Nawrot, zakwalifikowała 63 prace. Nagrodzono dwadzieścia. Pierwsze miejsca zajęli:

w grupie I - (klasy I - III) Sylwia Warwuszczak z Głuchowa,

w grupie II - (klasy V - VI) Krzysztof Gajewski,

w grupie III - (klasy VII - VIII) Lukasz Kozłowski.

W grupie małych form rzeźbiarskich pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Sroga z LO w Trzebnicy.

Wszyscy autorzy prac zakwalifikowanych na wystawę otrzymali dyplomy zaprojektowane przez Janusza Nawrota, autora plakatów i zaproszeń na tę imprezę. Nagrody - książki i materiały malarskie ufundował Urząd Miasta i Gminy w Trzebnicy, albumy Wydawnictwo Dolnośląskie i Ossolineum.

Konkurs wzbudził duże zainteresowanie - w bibliotece zabrakło materiałów i książek związanych z tym tematem.

*Zbigniew Lubicz - Miszewski*

## OGŁOSZENIE

**Do wynajęcia nieumeblowane mieszkanie  
M3 (47,5 m2) w bloku w Obornikach Śl.  
Telefon wieczorem 10-24-55.**



# Listy...



„Zanim ustosunkuję się merytorycznie do artykułu nieznanego autora „Skóra na niedźwiedziu”, porównującego budżety gmin Trzebnicy i Obornik, zamieszczonego w nr 5(30) „Okolice” z dnia 30 kwietnia '94, podam przykład obrazujący jak mylącą rzeczą jest porównywanie danych statystycznych z różnych pól.

Otóż w 1993 r. został wydany Katalog Inwestora Województwa Wrocławskiego, w którym wg określonego schematu prezentują się wszystkie gminy województwa. Jedną z informacji opisujących gminę jest jej budżet w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Było dla nas ogromnym zaskoczeniem kiedy porównywaliśmy się z innymi gminami. Nasz budżet (w 1993 r.) to 1.490.000,-/na jednego mieszkańca. Natomiast, w niektórych gminach porównywalnych z naszą, ta wartość sięga i do 3.490.000,-/na jednego mieszkańca, co sytuuje nas w ogonie gmin wrocławskich, a tak naprawdę jest -i to się za chwilę okaże - wprowadzaniem w błąd odbiorców Katalogu.

W pierwszym odruchu posądziłyśmy gminy o nieuczciwe podawanie danych statystycznych (przepraszam posądzone gminy). Ale bardzo szybko skonstatowaliśmy, że ten wskaźnik jest wysoki w gminach, które przejęły szkolnictwo podstawowe, czyli w ich budżetach jest bardzo znaczna pozycja - dotacja Państwa na utrzymanie szkolnictwa podstawowego. Stąd przeliczenie budżetu na jednego mieszkańca musi dawać wynik wyraźnie wyższy.

Wracając do poruszonego artykułu sytuacja jest podobna, tylko że działa w drugą stronę bo operuje się procentami.

Nieznany autor porównuje koszty utrzymania administracji w gminie Trzebnica i Oborniki, posługując się jej udziałami procentowymi w poszczególnych budżetach. Zacytujmy porównywane dane: Trzebnica: Budżet - 92 mld, administracja - 8,4 mld i jej udział w budżecie - 9%. Oborniki: Budżet - 35,7 mld, administracja - 4,4 mld i jej udział w budżecie - ponad 12%. W ocenie autora negatywnym jest 12% udział kosztów utrzymania administracji w gminie mniejszej w stosunku do 9% udziału tych kosztów dla gminy większej.

Wyliczenie jest poprawne matematycznie, tylko że porównywane procenty zostały wyliczone od kwot, które są nieporównywalne.

Znaczącym składnikiem budżetu Trzebnicy jest ( w naszym go nie ma ) dotacja celowa Państwa na utrzymanie szkół podstawowych - nie mylić z subwencją. Po stronie wydatków określona na 29 mld.

Gdyby teraz wyliczała udziały procentowe, różnica między nimi zmniejszyłaby się.

Natomiast przywołane przez Pańską redakcję grono specjalistów -dziennikarzy gospodarczych, kwestionuje wykonanie dochodu budżetu Trzebnicy w wys. 9,5 mld z tytułu spłat za majątek POM.

Gdyby teraz wyliczała udziały procentowe,

różnica między nimi chybaby się wyrównała.

Do wyliczeń udziałów procentowych w przypadku naszego budżetu została użyta cyfra 35,7 mld.

W naszej uchwale budżetowej, podanej do publicznej wiadomości za pośrednictwem „z pierwszej ręki”, jest również cyfra 42 mld.

Gdyby teraz wyliczała udziały procentowe...

Drugą kwestią, do której chcę się ustosunkować jest myśl zawarta w akapicie: „Podobnie jak w Trzebnicy, także i w Obornikach POM ma swoją niechlubną kartę w losach mienia gminnego. Dość jednak zauważyć, że w końcu, po podzieleniu go na części, udało się zamienić problem na złotówki.”

W moim odczuciu, nazywanie procesów prywatyzacyjnych „niechlubną kartą” jest chyba kwestionowaniem zmian ustrojowych w Polsce. Nie moją rzeczą jest ocena prywatyzacji w Trzebnicy. Natomiast w naszym przypadku to: 1. Proces likwidacji i prywatyzacji POM w Obornikach przedstawiliśmy obszernie w 22 nr „z pierwszej ręki” z dnia 1 lutego '94. 2. Pisała o tym również „Gazeta Robotnicza” nr 53(13.819) z dnia 16 marca 1994 r. w artykule zatytułowanym „Gospodarowanie po likwidacji”.

3. Sprowokowany przez nieznanego autora pozwolę sobie „powtórnie, wyrazić stanowisko strony samorządowej w tej kwestii.

W pierwszej połowie 91 roku, wskutek dramatycznego spadku popytu na maszyny rolnicze, oraz zerwanie, przez kooperantów, umów z POM, przedsiębiorstwo straciło zdolność kredytową i płatniczą w wyniku czego zaczęło popadać w zadłużenie. W tej sytuacji, w lipcu '91, Rada Miejska podjęła uchwałę o likwidacji - po uprzednim, bezskutecznym prowadzeniu programu naprawczego. Przesuwanie w czasie decyzji o likwidacji powodowało wzrost zadłużenia, które w momencie ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa, zaczęłoby obciążać budżet gminy. Do tego nie mogliśmy i nie chcieliśmy dopuścić.

Poza tym, z punktu widzenia interesów gminy, korzystniejsza jest likwidacja niż upadłość. Proces likwidacji daje szansę na przekształcenia własnościowe. Natomiast syndyk, w procesie upadłościowym, wyprzedaje cały majątek (ruchomy i nieruchomy) na pokrycie zadłużeń.

W naszym wypadku proces likwidacji nie tylko zbilansował się ale nawet przyniósł dochód w wys. ok. 1 mld.

Dochody ze sprzedaży mienia ruchomego pokryły wszystkie zobowiązania wobec wierzycieli - Skarbu Państwa, banków, dostawców i załogi. Do kasy gminy wpłynęła już również część należności za część majątku nieruchomości po zlikwidowanym POM, zbywanego w funkcjonalnie wydzielonych częściach.

Reszta splywa w oprocentowanych ratach określonych w drodze negocjacji. Sześciu przed-

siębiorców w sześciu oddzielnych przedsiębiorstwach funkcjonuje na tym majątku. Z kolejnym, siódmym kontrahentem - firmą z udziałem kapitału włoskiego prowadzimy negocjacje. Jesteśmy po podpisaniu umowy przedwstępnej i wpłacie części należności.

Tytułem podsumowania.

O rysującym się sukcesie w prywatyzacji POM nie można mówić „udało się”. W kontekście cytowanego akapitu odczytuję jako: „spadło z nieba”. Na ten wynik składa się wiele czynników. Długa, trudna, koncepcyjna praca wielu osób: urzędników, radców prawnych, radnych i Zarządu. To z jednej strony. Z drugiej - ostatnia koniunktura na rynku wogóle, którą my od pewnego czasu odnotowujemy w naszej gminie również.

z wyrazami szacunku

**Eugeniusz Jakubiak**  
burmistrz Gminy

Od Redakcji:

Ma świętą rację Szanowny Burmistrz, dokumentując, jak przy pomocy statystyki można wyrazić to, co się akurat potrzebuje. Nas jednak interesuje, ile pieniędzy każdy z mieszkańców musi wyłożyć na utrzymanie Urzędu. No i po prostych obliczeniach wykazać można, że każdy, i dziecko i staruszek też, muszą zapłacić około 280 tysięcy rocznie na ten cel. W Trzebnicy, jako, że Urząd wypracowuje około 2,5 mld rocznie, podatnicy muszą dołożyć średnio po 270 tysięcy od głowy. Co pozwala nam utrzymać dotychczasowe zdanie. Tyle, że to też statystyka.

A co do drugiej sprawy - widocznie w nawale spraw Szanowny Burmistrz zapomniał, że przed laty zaoferowano POM bliżej na naszych terenach nieznanemu osobnikowi (oczywiście nie wszystkim nieznanemu), który miał zapłacić, podobnie jak w Trzebnicy, obiecany mu kredytami. Kredytów nie dostał. Zaś dopiero po z górą dwóch latach (!) „długa, trudna, koncepcyjna praca wielu osób: urzędników, radców prawnych, radnych i Zarządu” doprowadziła do konkluzji, że o ile nikt nie chce kupić całego tortu na raz, to może sprzedać go na kawałki. Co, jak się okazuje, przyniosło oczekiwane rezultaty. Po z górą dwóch latach - podtrzymuję - udało się - na ten genialny pomysł wpaść!

**BIS**

P.S. Jakie to piękne - w końcu możemy, jak w normalnym kraju przystało, spierać się nie o fakty, co jest niemądre, a o ich interpretację! I tak trzymać.











# KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY ZIEMI TRZEBNICKIEJ

OKOLICE  
Główni Redaktorzy: Słupca • Trzebnica • Prusice • Wieszka Mała

Nr 6 Rok III 28 V 1994

Współredaguje  
Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej

JERZY BOGDAN KOS

## ZIEMIA

Obnażone korzenie  
dopominają się deszczu  
osłaniaz je swoim cieniem  
okrywasz porostami włosów  
w umierającym lesie  
ocal choć jedno drzewo  
z gniazdem wilgi  
roznoszącej zapowiedź burzy

\*\*\*

Położ dłoń na ziemi  
poczujesz jak drży  
przyłóż ucho do ziemi  
usłyszysz jej krzyk  
przyłgnij ciałem do ziemi  
zrozumiesz jej lęk  
okryj ją płaszczem cienia  
osłoń ją przed zarem

\*\*\*

Pod korą sosen  
wypalone słoje  
na liściach lipy  
skazy i nacieki  
w łodygach skrzypów  
struktury krzemienne  
w koronach ostów  
porażone trzmiele  
na odwróconej darni  
sive włosy traw  
napiętnowana ziemia  
milczy i pamięta

*Wiersze ze zbioru  
„Pergamin piasku”*

*Ks. dr Antoni Kielbasa SDS*

## Miasto i klasztor w Trzebnicy w pierwszej połowie 1945 roku.

### 1. Ewakuacja miasta.

Wraz ze zbliżaniem się armii wyzwoleniczej ku Zachodowi Niemcy zaczęli ewakuację ludności z obszarów po prawej stronie Odry. W dniu 18 stycznia 1945 roku rozpoczęto ewakuację chorych i rannych. Nazajutrz w Trzebnicy na stacji kolei szerokotorowej podstawiono pociąg, który mógł pomieścić 600 chorych. Tymczasem na transport oczekiwano 1.000 osób, przebywających w szpitalach trzebnickich. W mieście funkcjonował szpital św. Jadwigi, prowadzony przez siostry boromeuszki, ewangelicki szpital „Joannitów” przy dzisiejszej ulicy Żołnierzy Września, oraz dwa tymczasowe szpitale: w pensjonacie (1941 - 1945) przy ul. Stawowej i w sierocińcu (od 1943) przy ul. św. Jadwigi. Brak wystarczającej ilości wagonów spowodował panikę, tak że chorzy, w miarę swoich możliwości cisnęli się do wagonów stwarzając straszliwy tłok. Inni, którzy mieli tylko chore ręce, szli samotnie pieszo w kierunku Wrocławia w nadziei, że może udzieli im ktoś pomocy. Siostry zakonne, przydzielone do Wehrmachtu, z powodu braku personelu świeckiego, musiały pójść razem z chorymi.

W dniu 19 stycznia 1945 roku gauleiter Karl Hanke wydał rozkaz o ewakuacji ludności cywilnej, zamieszkałej po prawej stronie Odry. Według relacji naocznego świadka, jeszcze tego samego dnia w klasztorze trzebnickim zjawił się wysokiej rangi wojskowy niemiecki (imię i nazwisko oraz stopień wojskowy nie są znane) i prosił o rozmowę z przełożoną generalną, matką Konstantyną Hermann. Mimo, że przełożona była ciężko chora (zmarła 31 I 1945) domagał się on osobistego spotkania z najwyższą władzą domu zakonnego. Ponieważ m. Konstantyna nie była w stanie o własnych siłach zejść z pierwszego piętra na parter, siostry zniosły przełożoną na krześle i na korytarzu obok kuchni odbyło się historyczne spotkanie. Przedstawiciel władzy wojskowej przekazał przełożonej oficjalny nakaz władz niemieckich, domagających się natychmiastowego opuszczenia klasztoru przez wszystkich mieszkańców domu i udania się na Zachód. Matka Konstantyna nie zgodziła się na

wyjazd sióstr, z wyjątkiem tych, które zostały powołane do czynnej służby wojskowej. Wtedy zaczął ją prosić, aby pozwoliła wyjechać przynajmniej młodym siostronom, bo nikt nie może przewidzieć, co stanie się w najbliższym czasie. Kiedy przełożona była nadal temu przeciwna, młody wojskowy stojąc przed najwyższą władzą zakonu, przyzwyczajony do honorowania przełożonych, w pewnej chwili ukląkł przed siedzącą na krześle zakonnicą dla okazania jej szacunku i wszystkim stojącym wokół siostronom. Matka Konstantyna wyciągnęła swoją rękę nad jego głowę w geście błogosławieństwa i powiedziała: „Nasze miejsce jest tutaj. Nigdzie nie pojedziemy. Jaki los nam Opatrzność zgotuje, taki przyjmujemy”. Powodów, dla których siostry chciały pozostać na miejscu należy szukać nie tylko w ich osobistym przywiązaniu do tego miejsca, o czym już była mowa, ale także w tym, że miały one świadomość odpowiedzialności za ludzi chorych i starych, którymi się opiekowały. Ostatnia szansa wyjazdu była w dniu 23 stycznia 1945 roku, kiedy pod klasztor podjechały duże samochody wojskowe w celu zabrania sióstr.

Po tych wydarzeniach stało się oczywistym, że siostry będą strzegły zabytkowych miejsc i pomagały ludziom szukającym u nich schronienia. Nie marnowały czasu. Księdzu proboszczowi Alfredowi Hubnerowi chętnie pomagały w przenoszeniu z bazyliki do klasztoru, w celu ochronienia, cenniejszych naczyń liturgicznych, między innymi relikwiarza z głową św. Jadwigi. W nocy z 24/25 stycznia, wiedząc że armia radziecka już zbliża się do Trzebnicy, z inicjatywy s. Juvenalis Malik, kilka sióstr: Hilga Brzóska, Damazja Piechula, Bonicela Porąbka i Karmen Herbery, nie mówiąc księdzu proboszczowi ani siostrze przełożonej, pracowały w bazylice przy zabezpieczeniu cenniejszych szat liturgicznych. Złożono je do skrzyni, którą schowano w dole pod ławkami. Główne wejście do bazyliki zabarykadowały, zrzucając je ławkami.

*Dokończenie na str. 4*





# Kronika kulturalna

## STYCZEŃ

1 - W ostatnim dniu 1993 r. rozegrano na ulicach Trzebnicy IX Uliczny Bieg Sylwestrowy. W biegu na 10 km zwyciężył Grzegorz Głogosz („Skra” Warszawa) i Małgorzata Sobańska („Olimpia”, Poznań), a w biegu na 5 km Wiesław Lenda z Polkowic i Elżbieta Nadolna z Bydgoszczy. Głównym organizatorem biegu był Ośrodek Sportu i Rekreacji w Trzebnicy.

2 - Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na trzebnickim rynku koncertowały zespoły muzyczne, a wśród nich zespół Balangers. Zebrano 33.987.150 zł i... złoty ząb. Organizatorami była m. in. grupa młodych trzebnickich skupiona wokół „Nowej Gazety Trzebnickiej”.

2 - Wystawa „Kartek świątecznych” Jolanty Nikt w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl.

3 - Telewizja Polska nadała audycję poświęconą wynikiem badań nad szczątkami św. Jadwigi i rekonstrukcją jej głowy - z udziałem profesorów Tadeusza Krupińskiego i Zbigniewa Rajchela.

10 - W serii poetyckiej „Z kołatką”, wydanej przez wrocławski oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, ukazała się nowa książka Jerzego Bogdana Kosa. Jest to już siódma książka literacka trzebnickiego lekarza i pisarza.

13 - „Spotkanie czwartkowe” TMZT. W programie: kolędy i pastoralki w wykonaniu zespołu „Vox Nostra” z Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Bagnie oraz „Jaselka” zaprezentowane przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Trzebnicy. Słowo związane z opłatkiem wygłosił ks. dr Antoni Kielbasa.

16 - „Koncerty w Bazylice” zainaugurowały chóry parafialne z Trzebnicy i Obornik Śl. pod dyrekcją ks. dr Jerzego Sienkiewicza. W programie: kolędy i pastoralki polskie.

16 - Koncert na rzecz Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Trzebnickim Ośrodku Kultury z udziałem miejscowych zespołów muzycznych. Przekazano na rzecz Fundacji 2.920 tys. zł.

18 - W Domu Kultury we Wszemirowie zespół miejscowej szkoły wystawił „Jaselka”. Koncertował również zespół „Vox Nostra” z Bagna.

20 - Ukazała się „Legenda obrazowa o św. Jadwidze” zawierająca barwne ryciny przedstawiające sceny z życia św. Jadwigi wykonane przez Mikołaja Pruzia z Lubinia w 1353 roku. Publikację wydano staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki.

24 - W Galerii JM w Obornikach Śl. odbył się wieczór poezji Marka Kośmidra.

29 - Początek imprez „Ferie 94” w Obornickim Ośrodku Kultury: filmy, dyskoteki, konkursy i zajęcia plastyczne, spotkania w bajkotece.

31 - Początek imprez „Zimowe ferie 94” w

Trzebnickim Ośrodku Kultury. W programie: filmy, turnieje sportowe, dyskoteki, zajęcia plastyczne.

## LUTY

1 - trzebnicka księgarnia wydzieliła regał z książkami o Trzebnicy lub autorów trzebnickich. Książki te sprzedawane są również w Muzeum Regionalnym TMZT w Ratuszu.

5 - Z inicjatywy ks. dr Antoniego Kielbasy powstała obszerna „Kronika Roku Jadwiżańskiego”, w której zgromadzono dokumenty, zdjęcia, artykuły prasowe związane z obchodami 750 - rocznicy śmierci św. Jadwigi. „Kronikę” opracował art. plast. Zbigniew Lubicz - Miszewski.

8 - Ukazała się popularnonaukowa praca dr Jana Michała Burdukiewicza p.t. „Trzebnica - Tajemnica Winnej Góry” poświęcona trzebnickim wykopaliskom z uwzględnieniem najnowszych odkryć.

10 - Nakładem Oficyny Wydawniczej „Sudety” wydano monografię krajoznawczą gminy Prusice, opracowaną przez Andrzeja Czermarka i Jerzego Załęskiego.

13 - Koncert muzyczny z udziałem trzebnickich zespołów Golden Garden, Balangers, Lunatycy i Harley w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

17 - „Spotkanie Czwartkowe TMZT” z udziałem aktora i reżysera oraz poety Bogusława Kierca - w trzebnickim liceum. Temat spotkania: „Teatr daremny?”. W związku z pożarem Teatru Polskiego we Wrocławiu art. plast. Zbigniew Lubicz-Miszewski opracował okolicznościowy ekslibris.

20 - „Koncert w Bazylice” z udziałem Orkiestry Kameralnej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu pod dyr. Marty Kierskiej - Witeczak. Soliści: Zuzanna Waszkiewicz (I skrzypce), Małgorzata Andrzejewska (II skrzypce), Paweł Knapik (kontrabas) i Aleksandra Cziczczera (klawesyn). W programie: utwory A. Vivaldiego, H. Eclessa i J.S. Bacha.

21 - Spotkanie z poezją Rafała Wojaczka w Bibliotece im. Jarosława Iwaszkiewicza w Obornikach Śl.

24 - Spotkanie z piosenką dawną - zapomnianą - w Saloniku Czterech Muz, z udziałem Marii Zawartko (śpiew) i Leszka Wislockiego (prowadzenie).

24 - Zespół d.s. Kociej Góry ocenił przebieg dotychczasowych działań oraz ustalił program na najbliższe miesiące.

25 - Koncert muzyczny w Saloniku Czterech Muz z udziałem Konrada Wojtowicza (obój), Andrzeja Kuprianowicza (fagot) i Mirosława Watrosa (klarnet).

## MARZEC

1 - Ukazał się starannie wydany „Informator dla inwestorów” z materiałami prezentującymi wszystkie miasta i gminy województwa wro-

clawskiego, a wśród nich miasto i gminę Trzebnica i Oborniki Śl, oraz gminy Prusice, Wisznia Mała i Zawonia.

7 - W Saloniku Czterech Muz otwarto wystawę rysunku Stanisława Babczyńskiego.

8 - W „Galerii JM” otwarto wystawę prac Andrzeja Klimczaka - Dobrzanieckiego - „Widoki z południa. Próby”.

9 - Koncert fortepianowy dla seniorów w wykonaniu Oli Gańskiej w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

10 - Rozpoczął działalność Klub Ekologiczny w Trzebnicy. Na zebraniu grupy inicjatywnej ustalono program na miesiące najbliższe oraz wybrano prezesem klubu mgr Danutę Szuber.

10 - Koncert Zespołu Pieśni i Tańca z Tarnopola - „Wizerunek” w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

10 - Spektakl Teatru Współczesnego z Wrocławia „Mrozek” w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

14 - W „Galerii JM” odbył się wieczór poetyki Marka Śniecińskiego.

14 - „Spotkanie z piosenką” w Saloniku Czterech Muz w wykonaniu: Marii Zawartko (śpiew i prowadzenie) i Leszka Wislockiego (akompaniament).

16 - Spektakl Teatru Arka z Wrocławia - „Mały Książę” w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

17 - Na „Czwartku Literackim”, we wrocławskim Klubie Związków Twórczych odbyła się promocja nowej serii poetyckiej wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Zaprezentowano m.in. nowy zbiór wierszy Jerzego B. Kosa - „Pergamin piasku”. Relację z „Czwartku literackiego” nadały Polskie Radio i Telewizja.

20 - Pierwszy z cyklu Międzynarodowych Koncertów Organowych w Trzebnicy. Wystąpił związany z Trzebnicą mistrz gry na organach - Adam Lenart, a słowo wprowadzające wygłosił Julek Adamowski. W programie koncertu - utwory Dietricha Buxtehude i Jana Sebastiana Bacha. Koncert sponsorowały firmy: Philips Service, CPN Wrocław, P.H. Petrol - Waldemar Kosuń oraz Foto - Buczek.

24 - „Spotkanie Czwartkowe” TMZT z udziałem Floriana Smieji, profesora iberystyki z Kanady, tłumacza i poety, organizatora polskiego życia literackiego na powojennej emigracji w Wielkiej Brytanii i w Kanadzie.

29 - Otwarcie wystawy fotografii Marka Długosza w Obornickim Ośrodku Kultury.

30 - Laureatami konkursu polonistycznego dla uczniów szkół podstawowych zostali Anna Kot i Adam Ziętek ze Szkoły Podstawowej nr. 1 w Trzebnicy.

## KWIECIEŃ

1 - Państwowa Agencja Radiowa przyznała koncesję na nadawanie lokalnego programu radiowego, obejmującego region trzebnicki, Markowi Łapińskiemu i jego współpracownikom.

*Dokończenie na str. 7*



# SZANSE DLA REGIONU

## TRZEBNICA

Gmina Trzebnica liczy 21 tys. mieszkańców. Pod tym względem, jak również pod względem wielkości, jest przeciętną gminą miejsko - wiejską. Szans jej rozwoju należy upatrywać w specyficznych cechach, których zapewne brak jest wielu innym terenom. Należą do nich:

- wielowiekowa historia, udokumentowana zabytkami o najwyższych walorach kulturalnych,
- uzdrowski charakter miasta poparty walorami krajobrazowymi,
- dobrze rozwinięte rolnictwo, a zwłaszcza sadownictwo i warzywnictwo,
- korzystne położenie geograficzne (w pobliżu Wrocławia, przy głównej trasie Wrocław - Poznań).

Kierunków rozwoju należałoby zatem szukać w takich dziedzinach jak: turystyka i rekreacja, lecznictwo uzdrowskie i zagospodarowanie produktów rolnych (przetwórstwo i inny nieuciążliwy przemysł spożywczy).

Realizacji przedsięwzięć o takich kierunkach wiodącą rolę powinien odegrać samorząd terytorialny, stwarzając odpowiednie warunki i atmosferę rozwoju. Do działań powinni też włączyć się obecni i potencjalni przedsiębiorcy, którzy dzięki tak ukierunkowanemu rozwojowi mogą zapewnić sobie, lub rozszerzyć, źródła dochodów.

Trzebnicę, jako miasto znane, odwiedzane przez licznych turystów krajowych i zagranicznych, nietrudno promować.

Dzięki odkryciom archeologicznym, staraniom Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, Konserwatora Zabytków i władz miasta, Trzebnica ma szansę być wpisana na listę światowego dziedzictwa kultury. To jeszcze bardziej nada, i tak już znaczny, rozgłos miastu.

Aby Trzebnica mogła rozwinąć się w kierunkach, o których mowa, nie wystarczy by gmina promowała miasto, czy szukała inwestorów. Trzeba również inwestować, by zalety miasta wzbogacić. Przede wszystkim należy inwestować w ochronę środowiska poprzez realizację takich zadań jak:

1. Oczyszczalnia ścieków dla miasta (rozpoczęcie w 1994 r.)
2. Zmiana kotłowni węglowych na gazowe i olejowo - gazowe (w 1993 r. - 4 kotłownie komunalne, w 1994 r. - 5); poprzez partycypację w kosztach budowy gazociągu do Trzebnicy gmina umożliwi budowę nowych kotłowni gazowych.
3. Budowa obwodnicy. Tu gmina poczyniła najwięcej, by umożliwić rozpoczęcie tej inwestycji - jest to inwestycja państwowa, ale błędem byłoby twierdzenie, że przy niewielkim wysiłku własnym gminy cel ten może być osiągnięty. Przeciwnie, ten program jest realizowany najdłużej i pochłoniął najwięcej energii. Należało, delikatnie mówiąc, skłonić pozagminnego inwestora do podjęcia bardzo drogiej inwestycji służącej miastu. Ile różnego rodzaju przeszkód i barier należało pokonać, najlepiej wie geodeta miejski...
4. Zapewnienie dostatecznej ilości dobrej wody dla miasta i wsi - budowa i modernizacja wodociągów i stacji uzdatniania wody (w 1993 r. zmodernizowano stację przy ulicy Żołnierzy Września, w 1994 r. modernizowana jest stacja przy ulicy Oleśnickiej, trwa budowa sieci, tzw. 200, w mieście oraz wodociągów w Ujeźdźcu Wielkim, Ujeźdźcu Małym, Biedaszkowie Wlk, Biedaszkowie Małym, Brzeziu, Janiszowie).

Wszystkie te zadania, umożliwiające rozwój miastu i gminie realizował kończący kadencję samorząd. Myślę, że nowo wybrana Rada nie zmieni kierunków działań, a przeciwnie - przyspieszy realizację zadań. Dlatego też w programie wyborczym Wspólnoty Samorządowej Ziemi Trzebnickiej, której jestem jednym z organizatorów, te zadania i te kierunki działań będą pierwszorzędne.

**Henryk Jacukowicz**  
**Burmistrz Trzebnicy**

## WISZNIA MAŁA

Wiele spraw przemawia za tym, że Gmina Wisznia Mała ma spore szanse rozwoju. Bo przecież położenie gminy na obrzeżach Wrocławia, przy trakcie handlowym (droga krajowa nr. 5) Wrocław - Poznań, (planowany przebieg trasy warszawskiej, obwodnicy Wrocławia i autostrady w kierunku na Poznań) - są taką szansą, ale też zagrożeniem dla gminy. Szansa - tkwi w rozwoju kompleksu handlowo - turystycznego związanego z obsługą zmotoryzowanych, a zagrożenie - z dewastacją i zatruciem środowiska, powodowanym przez pojazdy. Zresztą - wielu inwestorów spoza gminy jest zainteresowanych wykorzystaniem gruntów pod rozwój sektora usługowo - produkcyjnego, co jest zresztą zbieżne ze strategią rozwoju gminy, oraz planem jej zagospodarowania przestrzennego. Warunkiem jest, że inwestycje te nie będą uciążliwe dla środowiska naturalnego.

Rozwijający się sektor usługowy da, i daje już miejsca pracy dla właścicieli rozdrobnionych gospodarstw rolnych, a także stwarza im szansę zmiany zawodu. Na równi z rozwojem sektora usługowego gmina stawia na rozwój indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

Powodem dużego zainteresowania działkami budowlanymi są -malowniczy krajobraz, dwa duże kompleksy leśne (Ozorowice i Ligota Piękna), bliskość Wrocławia, jak również przygotowanie przez gminę uzbrojenia terenów, infrastruktury technicznej i społecznej.

**Wójt gminy Wisznia Mała**  
**Stanisław Moik**

## OBORNIKI ŚLĄSKIE

Odpowiadając na pytanie o perspektywy rozwojowe gminy trzeba poruszyć dwa aspekty tego zagadnienia. Jedną rzeczą to przedsięwzięcia związane z uzupełnianiem podstawowej infrastruktury w gminie: woda, kanalizacja, oczyszczalnia, drogi, itd. Poprawność w tych dziedzinach służy i stwarza dobre warunki do rozwoju, ale tak naprawdę jest tylko doprowadzaniem gminy do pewnego poziomu normalności.

Drugą rzeczą jest praca „na górkę”, czyli kreowanie gminy w określonym, wypracowanym przez samorząd kierunku.

W corocznych budżetach naszej gminy przedsięwzięcia infrastrukturalne zajmują pierwszoplanową pozycję. Tak chyba będzie jeszcze przez najbliższe kilka lat.

W kwestii drugiej. Na najbliższej, ostatniej roboczej, sesji Rady tej kadencji samorządu przedstawiamy do uchwalenia program „Marketingowa strategia rozwoju turystycznego gminy Oborniki Śląskie”, opracowany przez zespół ekspertów związanych z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej. Wziąwszy pod uwagę walory gminy jest szansa na jej pełny rozwój w kierunku rekreacyjno - wpczynkowym, który może być kierunkiem wiodącym.

Naszym marzeniem, ale zdajemy sobie z tego sprawę, że to daleka perspektywa, jest, by gmina Oborniki Śląskie stała się uzdrowskiem.

Zaletą w/w programu jest określenie dokąd mogą sięgać działania władz samorządowych w kreowaniu przyjętego rozwoju, a odkąd zaczynać działac prawa rynku.

Jeżeli program zostanie przez Radę przyjęty i zaakceptowany przez Radę przysła to, po pierwsze, jest już ukierunkowanie pracy samorządu, a po drugie gotowa propozycja jak tę pracę organizować.

Oba zagadnienia spina aktywność i przedsiębiorczość samych mieszkańców gminy. W różnych grupach i w różnych dziedzinach. Pozytywne skutki tej aktywności wszyscy widzimy na codzień.

I to jest jedno z bardzo dobrych rokowań dla rozwoju gminy.

**Eugeniusz Jakubiak**  
**burmistrz gminy**  
**Oborniki Śl**



## Miasto i klasztor w Trzebnicy w pierwszej połowie 1945 roku. (cd.)

A jak wyglądała ewakuacja w mieście? Nakaz opuszczenia terenu ogłoszono w Trzebnicy w dniu 20 stycznia 1945 roku. Wywołał on prawdziwą panikę. Przez najbliższe dni tłumy ludzi z wiosek ciągnęły przez Trzebnicę. Do nich dołączali mieszkańcy miasta. Była ostra zima, temperatura spadała do -15 stopni. Kto mógł, jechał pociągami, autem, powozem, a najczęściej ludzie szli pieszo pchając przed sobą wózek dziecięcy, obładowani plecakami i z walizkami w rękach na przeciw śnieżyicy, która im pruszyła w oczy. W ciągu kilku dni miasto prawie opustoszało. Chorych i starych oraz niezdolnych do podróży zaprowadzono do klasztoru, który przyciągnął w ten sposób prawie 500 osób. W opustoszałych gospodarstwach pozostały zwierzęta, których część wypuścili na wolność uciekinierzy. Ryk zwierząt, które nie miały co jeść, był słyszany przez tych, którzy pozostali.

### 2. Zajęcie miasta przez armię radziecką.

W kronice klasztoru siostra Nepomucena Steinki zapisała pod datą 25 stycznia 1945 roku następujące słowa: „Odgłosy strzałów można słyszeć coraz wyraźniej. W pewnym momencie dom obiegła wiadomość: «Rosjanie są już w Nowym Dworze», inni mówili: «Wchodzą do miasta od ulicy Oleśnickiej». Siostra Damazja Piechula, mimo, że upłynęło od tamtych wydarzeń wiele lat, dokładnie pamięta, że w uroczystość liturgiczną Nawrócenia św. Pawła, w dniu 25 stycznia, siostry wyszły z refektarza po spożyciu obiadu i przez okna górnych pięter domu dostrzegły zbliżające się od strony ulicy Oleśnickiej wojska. Jedni szli pieszo, inni jechali konno lub siedzieli na wozach. Równocześnie z góry świętego Donata (popularnie nazywanej Kocią Górą) oddano pierwsze strzały w stronę klasztoru. Żołnierze musieli dostrzec wymalowany na dachu szpitala duży czerwony krzyż na białym tle, co oznaczało, że tam jest szpital wojskowy. Dla wybadania sytuacji zaczęli strzelać w tę stronę. Jeden z granatów wpadł na wewnętrzny dziedziniec klasztoru na wprost figury świętej Jadwigi i zarył się w ziemię. Ponieważ ostrzelany obiekt nie reagował, a jedynym znakiem świadczącym, że dom nie jest pusty, było pojawienie się w dachowych lukarniach białych flag, strzelanina ustała.

W klasztorze strach i przerażenie podsunęły siostrze przełożonej Celsie Milewskiej myśl, aby wszystkich mieszkańców zebrać w kaplicy. Ksiądz kapelan Erich Hermann podał im Komunię Świętą rozdając wszystkie święte Hostie, tak, że tabernakulum zostało puste. Modlili się do Boga przez wstawiennictwo św. Jadwigi o zachowanie ich przy życiu i uratowanie cennego sanktuarium. Dnia 25 stycznia 1945 roku, punktualnie o godzinie 13.40, jak podaje naoczny świadek, pierwsi żołnierze radzieccy weszli do miasta. Wprawdzie Bolesław Dolata w swojej książce, „Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 roku”, podaje, że Trzebnicę wyzwolili w dniu 26 stycznia lewoskrzydłowe związki 13 Armii i Frontu

Ukraińskiego, dokładnie mówiąc były to jednostki 27 Korpusu Piechoty, dowodzonego przez generała majora Filipa Czerokmanowa. Tak samo podają inne publikacje. Datę wkroczenia wojsk radzieckich do Trzebnicy w piątek 26 stycznia, podaną w opracowaniach historycznych, na podstawie raportów wojskowych należy wobec nie budzących wątpliwości wypowiedzi wielu naocznych świadków opisywanych wydarzeń uznać jedynie za termin czysto konwencjonalny, odnoszący się do określonego terenu, a nie do poszczególnych miejscowości. W oparciu o podane wcześniej źródła wiemy, że żołnierze radzieccy w dniu 25 stycznia 1945 roku, w samo południe obeszli dookoła obiekt klasztoru i od ulicy Żymierskiego (dziś, nowa ulica św. Jadwigi), zbliżali się w stronę bramy klasztornej (ul. Wolności 30). W tym krytycznym momencie przełożona domowa, matka Celsa Milewska, znająca dobrze język polski i trochę język rosyjski, wezwała do siebie dwie młode i odważne siostry: Hilgę Brzóska i Bonicelę Porąbka, dała im do ręki duże białe prześcieradło i kazała pójść za sobą. Otworzyła bramę klasztoru przy ulicy Wolności i na tle murów klasztornych, na wprost zbliżającego się wojska stanęły trzy zakonnice. Siostry Hilga i Bonicela trzymały rozpostarte płótno a przed nim stała matka Celsa z podniesioną prawą ręką i wołała do żołnierzy w języku rosyjskim: Witajcie, witajcie! Dowódca wraz z żołnierzami byli zaskoczeni tą sytuacją, chociaż zachowywali się tak, jakby podejrzewali podstęp lub zasadzkę. Kazali siostrą podejść bliżej, aby mogli swobodnie z nimi rozmawiać. Gdy przełożona ruszyła do przodu, obydwie siostry od razu poszły za nią nie pozostawiając jej ani na chwilę samą. Dowódca zapytał, co to jest za budynek i czy są w nim żołnierze niemieccy. Matka Celsa odpowiedziała, że obiekt jest klasztorem sióstr, do którego w ostatnich dniach schroniło się wielu chorych i starych ludzi z miasta i okolicy, nie ma w nim żołnierzy niemieckich. Wtedy dowódca powiedział siostrą: „Jeżeli kłamiecie będziecie rozstrzelane”. Podczas szczegółowej inspekcji całego obiektu w obecności wspomnianych sióstr, znaleziono w piwnicy pozostawioną przez żołnierzy niemieckich broń, wtedy rosyjanie z hukiem i wyzwiskami wyrzucili karabiny na korytarz. Wkrótce też dokonali oni wprost rewelacyjnego odkrycia na terenie otaczającym klasztor, odkrycia czegoś, o czym siostry nie wiedziały. Wokół klasztoru i kościoła znaleźli założone miny wybuchowe oraz w środku fontanny, przed wejściem do klasztoru, sporo materiału wybuchowego. Kto to zrobił i dlaczego? Siostry przypuszczają, że mogła to być zemsta ze strony Niemców za odmowę opuszczenia klasztoru. Miny mogli założyć młodzi ludzie z SS, tzw. Czarni, z których kilku nagle zjawilo się w Trzebnicy na krótko przed 25 stycznia 1945 roku.

Wprawdzie klasztor i bazylika zostały w dniu wkroczenia wojsk radzieckich oszczędzone, ale w mieście zaczęły się rozgrywać sceny apokaliptyczne. Po południu w dniu 25 stycznia zaczęły się palić pierwsze domy w mieście. Gdy ran-

kiem w dniu 26 stycznia, przełożona s. Celsa wraz z grupą sióstr poszły ratować kobiety z domu starców, natrafiły na rzeczy trudne do opisanie. Przez prawie 10 dni paliły się domy w mieście. Niektórzy przypuszczali, że wskutek braku światła elektrycznego, podpalenie domów było potrzebne dla oświetlenia nocą drogi dla wojska, które stale przechodziło przez miasto. Wiele domów zostało zburzonych lub spalonych w czasie walk z ukrywającymi się po piwnicach Niemcami. Z wiosną 1945 roku spora część (ok. 2.000 osób) dawnych mieszkańców Trzebnicy wróciła z tułaczki do miasta. Niektórzy nie mieli do czego wracać. Schronili się do klasztoru, a w lecie wyjechali na Zachód.

Pozwólmy mówić na ten temat naocznemu świadkowi. Siostra Nepomucena Steinki zapisała w swoich notatkach w dniu 22 maja 1945 roku następujące słowa: „W Niemczech - jak n. mówiono - można wszędzie zobaczyć rozwieszzone plakaty zachęcające ewakuowaną ludność do powrotu, by rolnicy zajęli się wiosennymi zasiewami, aby zapobiec panującemu głodowi. Stąd codziennie zjawiają się powracający mieszkańcy Trzebnicy, oraz inni, przejeżdżający przez miasto, a wszyscy chcą odpocząć, posilić się, aby znów iść dalej. Jaki straszny obraz każdego dnia widzimy. Wielu powraca i staje przed swoim wypalonym lub zrabowanym mieszkaniem. My możemy się tylko modlić, aby dobry Bóg zachował ich przed kompletnym załamaniem. Przebywająca na terenie obiektu klasztoru ludność cywilna otrzymała nakaz przeniesienia się na teren miasta. Wyznaczono im w mieście odpowiednią dzielnicę, gdyż ich własne domy są spalone lub zajęte przez przybywających do Trzebnicy Polaków. Zaczęło się narzekanie, że muszą opuścić strzegące ich mury klasztoru. Jednakże władze państwowe obstają przy swojej decyzji, bo zależy im, aby do opuszczonego miasta powróciło życie”.

Wracając do sprawy ratowania obiektówabytkowych w mieście, trzeba mocno podkreślić zasługi sióstr boromeuszek w zachowaniu cennych dzieł sztuki. W sobotę, w dniu 27 stycznia 1945 roku, dom zakonny obiegła wiadomość: „Żołnierze wtargnęli do bazyliki”. Weszli bocznymi drzwiami od strony obecnej ulicy Jana Pawła II, co też od razu musiały zauważyć dyżurująca w chórze zakonnym s. Alojza Florian, nauczycielka pochodzenia czeskiego, która natychmiast powiadomiła przełożoną. A tymczasem włamywacze, dla zabawy podpaliłi ustawione przy zółbku choinki i zaczęli wyłamywać drzwiczki tabernakulum. Siostry nie miały odwagi same interweniować. Matka Celsa Milewska, znając już osobieście dowódcę, pobiegła do niego i prosiła o pomoc, gdyż istnieje niebezpieczeństwo spaleni kościoła i klasztoru. Dowódca wahał się przez pewien czas. Wtedy matka Celsa uklękła przed nim na kolana i błagała go, aby ratował cenne dzieła sztuki.



Kiedy po pewnym czasie znaleźli się w bazylice, było w niej bardzo wielu żołnierzy. Dowódca stając na środku kościoła, wezwał ich do siebie i na oczach wszystkich, wziął miecz do ręki i opierając o własne kolano połamal go na znak oburzenia. Żołnierzom kazał natychmiast wyjść, a siostrą pozwolił ugasić pożar i świątynię ponownie zamknąć. Na drzwiach od zewnątrz bazyliki wojsko zawiesiło zakaz w języku rosyjskim następującej treści: „Kościół klasztorny. Zabrania się otwierania drzwi! Komendant?”.

Niedługo po tym wydarzeniu, bazylika, klasztor a nawet całe miasto, stanęły wobec nowego niebezpieczeństwa. Jacyś bezmyślni i nieodpowiedzialni ludzie, może pod wpływem alkoholu lub dla zwykłej zabawy, wznieśli pożar w magazynach zboża przy ulicy Leśnej. Rozpalone ziarno jak iskiery po ściemisku rozdmuchiwane przez wiatr, unosyły się w powietrzu osiadając na dachach budynków, a zwłaszcza na ogromnej płaszczyźnie stromych dachów klasztoru. W czasie tego zagrożenia starsze i chore siostry poszły do kościoła i zalewając się łzami prosiły o pomoc świętej Jadwigi. Inne czuwały na strychach w ciągłym pogotowiu, mając do dyspozycji prymitywny sprzęt strażacki. Wodę mogły czerpać z jedynej wtedy źródła w piwnicy klasztornej. Opatrzność wysłuchała modlitwę i przyjęła ofiarne postawę sióstr, gdyż pod wieczór zaczął padać śnieg i padał całą noc dzięki temu niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Niebezpiecznym dla bazyliki był jeszcze jeden pożar, gdy w dniu 4 lutego 1945 roku wrzucono ogień do plebanii i szkoły katolickiej stojących wzdłuż ulicy Jana Pawła II.

Kiedy niebezpieczeństwo pożarów ustało, siostry z wdzięczności za uratowanie sanktuarium poprosiły młodą artystkę, Agatę Sander, zamieszkałą w Trzebnicy do czasu przymusowego wysiedlenia, aby im namalowała obrazy ilustrujące grozę tamtych dni. Jeszcze w 1945 roku namalowała ona cztery obrazy, a na każdym z nich inny fragment opisywanych faktów. W górnej części obrazu widnieje św. Jadwiga, która swoim płaszczem ochrania bazylikę i klasztor. Na jednym z nich umieszczono napis: „Patrocinium Sanctae Hedwigis salvavit Basilicam et Monasterium Trebnicensem Anno Domini 25 I 1945” („Opieka św. Jadwigi uratowała bazylikę i klasztor trzebnicki w dniu 25 stycznia 1945 „).

Następne dni przyniosły pewne uspokojenie. W dniu 29 stycznia 1945 roku klasztor został ogłoszony radzieckim szpitalem wojskowym. Przy wejściu do budynku postawiono wartę, co dawało większe bezpieczeństwo jego mieszkańcom. Z początkiem lutego zaczęto przywozić rannych. Wkrótce zabrakło miejsc i trzeba było urządzić szpital w pensjonacie przy ulicy Stawowej, gdzie oprócz personelu rosyjskiego pracowało 10 sióstr boromeuszek. Gdy chodzi o lekarzy, to z łałem musimy stwierdzić, że nazwiska i imiona radzieckich lekarek i lekarzy nie zostały przez siostry odnotowane. Zachowane notatki wymieniają tylko dra Steinigera, który wtedy już był emerytowanym lekarzem i zmarł w Trzebnicy w dniu 16 II 1945 r., dra Sage, który we wrześniu 1945 roku wyjechał na Zachód, oraz felczera Wernike, wyciągniętego przez zakonnice wraz z jego

żoną, która była pielęgniarką, z bunkrów przy ulicy Oleśnickiej.

W dniach 7 - 15 IV 1945 roku szpital radziecki został opróżniony i przeniesiony poza Trzebnicę, do Stabłowic we Wrocławiu. Służba sanitarna wyjeżdżając z Trzebnicy zabierała ze sobą wszystko, co tylko dało się zabrać, zwłaszcza bandaż, pościel a nawet materace. Na ten temat pisze siostra Nepomucena: „Wojsko rosyjskie przygotowuje się do opuszczenia Trzebnicy. Samochód za samochodem załadowane do pełna opuszczają miasto. Kapitan prosił matkę Celsę, aby częściej siostrę pielęgniarkę pojechała z nimi. Ponieważ przełożona nie zgodziła się, wysunął możliwość zamiany. Za siostry na miejscu pozostaną pielęgniarki Rosjanki. Odpowiedź i tym razem była negatywna”. Po ich wyjeździe siostry były zmuszone wydać z magazynów ostatnie zapasy, aby przygotować sale szpitalne dla nowych chorych, którymi byli ranni żołnierze wojska polskiego. Ostatecznie w dniu 21 IV 1945 roku polskie władze administracyjne przejęły od wojskowej władzy radzieckiej dawny szpital sióstr boromeuszek i ustaliły jego nazwę: „Polski Powiatowy Szpital w Trzebnicy”. Na stanowisko lekarza powiatowego w Trzebnicy został powołany w dniu 10 lipca 1945 roku dr Kazimierz Mroźkiewicz.

### 3. Powrót polskiej administracji państwowej i kościelnej do Trzebnicy.

Pierwsze oddziały żołnierzy polskich pojawiły się w mieście 25 marca 1945 roku. Nazajutrz dołączyli do nich następni. Pod koniec marca rejon wzgórz trzebnickich był miejscem dyslokacji II Armii Wojska Polskiego. W samym mieście była siedziba dowódcy armii generała dywizji Karola Świerczewskiego i sztabu armii (budynek przy ulicy Przędowników Pracy nr-14). Okoliczne miejscowości były miejscem postoju jednostek Wojska Polskiego.

Polscy oficerowie po zwiedzeniu miasta, kiwali głowami okazując dezaprobatę wobec takiego zniszczenia. Przyszekali swoim rozmówcom, że będą się starali, aby ta historia nie powtórzyła się we Wrocławiu. Ponieważ miejscowy szpital zajmowało wojsko radzieckie, Polacy byli zmuszeni zorganizować sobie własny prowizoryczny szpital w budynku gimnazjum, w czym im pomagało 10 sióstr boromeuszek. Wraz z wojskiem pojawili się w marcu 1945 roku pierwsi Polacy - przybysze. Byli to rodacy wywiezieni przez Niemców do prac przymusowych, a także jeńcy wojenni oraz inne osoby cywilne. W dniu 28 marca Polacy zajmowali w mieście opustoszałe domy wzdłuż trzech ulic.

Pierwszymi prawdziwie radosnymi dniami dla mieszkańców Trzebnicy, tak wojskowych jak i cywilów, były święta Wielkanocne w dniach 1 - 2 kwietnia. Przed świętami polski duszpasterz wojskowy zarządził od sióstr 6.000 komunikatów (hostie potrzebne do konsekracji w czasie Mszy św.) dla swoich żołnierzy i osób cywilnych, którzy przystępowali do spowiedzi wielkanocnej. W przeddzień uroczystości, w wielką sobotę po południu Komendant wojsk radzieckich przekazał siostrą w prezencie kosz jaj

wielkanocnych. Zakonnice zaskoczone tym gestem odwzajemniły się pięknym świątecznym kwiatem doniczkowym.

W niedzielę wielkanocną nabożeństwa celebrowano w kaplicy klasztornej i w bazylice, którą z tej okazji otwarto. Trwały one od godziny 6,00 do 12,00 w południe. Kościół w styczniu został częściowo zniszczony, a przede wszystkim zaśmiecony. Siostry wysprzątały go i naprawiły uszkodzenia przy pomocy kilku księży z okolicznych wiosek, których zdolały dzięki zyczliwości wojskowych władz radzieckich wydostać z bunkrów przy ulicy Oleśnickiej. Udział polskich żołnierzy we Mszy św. w czasie której przystępowali do Komunii św. tak w niedzielę jak i w poniedziałek Wielkanocny był budującym i wzruszającym przeżyciem dla naocznych świadków. Niedługo po świętach polscy żołnierze musieli miasto opuścić. Dowództwo I Frontu Ukraińskiego wydało rozkaz o przemieszczeniu II Armii Wojska Polskiego do rejonu między Bobrem a Nysą Łużycką. W tym samym czasie, dnia 6 IV 1945 roku Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska Stanisław Piaskowski spotkał się w Parszowicach koło Wołowa z przedstawicielami dowództwa I Frontu Ukraińskiego i ustalono, że Trzebnica będzie siedzibą polskich władz administracyjnych. Wkrótce 19 IV 1945 r. do Trzebnicy przybyła 18 osobowa ekipa kwatermistrzowska w celu zorganizowania zakwaterowania i żywienia dla pierwszych organizatorów administracji państwowej na Dolnym Śląsku. Natomiast nazajutrz, 20 kwietnia z Kielc przybyła do Trzebnicy liczna grupa (ok. 350 osób) organizatorów administracji państwowej z Pełnomocnikiem Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska mgr Stanisławem Piaskowskim. Jeszcze tego dnia Polska Partia Robotnicza wyznaczyła Stanisława Bąka - Dzierżyńskiego na pełnomocnika Rządu RP na XVII Obwód Administracyjny, do którego należała Trzebnica. Dzień 20 kwietnia kojarzy się nam z otwarciem w Pawłowiu Trzebnickim pierwszej polskiej szkoły na Dolnym Śląsku. Pragnę tutaj dodać, że już w dniu 16 kwietnia 1945 roku wraz z przesiedleniem rodzin cywilnych do domu św. Jadwigi na terenie obiektu klasztornego, siostry zorganizowały w tym samym budynku przedszkole i szkołę dla około 30 dzieci. Zajęcia prowadziły dwie zakonnice: s. Albertyna Lehman i s. Alojza Florian oraz dwie nauczycielki mieszkające w mieście, p. Walczyk i p. Gołe. Od 1 maja 1945 roku w małej szkole klasztornej językiem wykładowym był język polski. Gro zajęć wzięła na siebie siostra Annunziata Stanisława Musiał, z wykształcenia nauczycielka, pochodząca z Piotrkowic Małych koło Miechowa. Wcześniej pracowała na Górnym Śląsku. Represjonowana przez władze niemieckie przeniosła się w 1943 r. do Trzebnicy, gdzie się ukrywała. Po zakończeniu wojny do 1958 roku pełniła funkcję przełożonej generalnej kongregacji trzebnickiej sióstr boromeuszek.

W święto Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, w dniu 3 maja 1945 roku, odbyło się w bazylice trzebnickiej o godzinie 9.00 uroczyste nabożeństwo.





# Biblioteka regionalna

## "MAUZOLEUM ŚW. JADWIGI"

Wśród licznych wydawnictw, jakie ukazały się z okazji 750-rocznicy śmierci Św. Jadwigi, na szczególną uwagę zasługuje praca Romualda Kaczmarka i Jacka Witkowskiego „Mauzoleum św. Jadwigi w Trzebnicy”.

Autorzy są historykami sztuki, związanymi z Uniwersytetem Wrocławskim. Wydali kilkanaście prac dotyczących średniowiecza, barokowej sztuki na Śląsku i jej powiązań z kulturą europejską. Od dziesięciu lat Romuald Kaczmarek i Jacek Witkowski prowadzą badania naukowe w trzebnickiej bazylice.

Niewielka objętościowo (ponad 60 stron) książeczka o grobowcu św. Jadwigi, jest pozycją bardzo potrzebną wszystkim, którzy interesują się dziejami trzebnickiego sanktuarium. Pierwsze rozdziały zawierają zwięzły opis życia, śmierci, oraz kanonizacji Św. Jadwigi. Następnie autorzy zajmują się pierwszym, średniowiecznym nagrobkiem, znanym jedynie z ikonografii i opisów. Powstał on prawdopodobnie w latach 70-tych XIII wieku (a więc kilka lat po kanonizacji Św. Jadwigi), i był pierwszym gotyckim, baldachimowym nagrobkiem na ziemiach polskich.

W latach 1679-1680 powstał, istniejący do dzisiaj, grobowiec barokowy. Jego fundatorką, która zapewne miała duży wpływ na projekt nagrobka, była polska opatka trzebnickiego klasztoru - Krystyna Katarzyna z Wierzbna Pawłowska. Jego wykonawcą był słynny krakowski kamieniarz Marcin Bielawski (zachowały się rachunki dotyczące nabycia marmuru w Dębniakach pod Krakowem). W latach 1750-1751 została wykonana alabastrowa figura Św. Jadwigi. Jej twórcą był jeden z najwybitniejszych, działających na Śląsku artystów - F.J. Mangoldt.

Bardzo interesującą częścią książki jest opis treści ideowych nagrobka. Autorzy omawiają symbolikę rzeźb i elementów dekoracyjnych. Kolejny rozdział zawiera porównanie mauzoleum trzebnickiego z innymi podobnymi dziełami na terenie Europy. Typ nagrobka baldachimowego występował w XVI i XVII w. na terenie Niderlandów, Niemiec i Polski (m.inn konfesja Św. Stanisława w katedrze wrocławskiej i Św. Wojciecha w Gnieźnie).

Kończącą część pracy stanowi opis dzieł nagrobka w XVIII - XX wieku. Cennymi uzupełnieniami są: opis relikwiarza głowy św. Jadwigi, łacińskie teksty (z polskim tłumaczeniem) inskrypcji z nagrobka, oraz tekst „Litani do św. Jadwigi”, zapisanej w języku polskim (1687 r.) w trzebnickim klasztorze.

Zaletami omawianej książki są: prosty i przystępny, a zarazem naukowy język wykładu, umiejętnie dobrane ilustracje, oraz słowniczek trudniejszych wyrazów. Wyrażając autorom wdzięczność i uznanie za ich pracę, należy mieć nadzieję, że będzie to początek serii wydawnictw odslaniających „tajemnice” trzebnickiej bazyliki (myślę tu np. o grobowcu Henryka Brodatego,

romańskich i gotyckie portalach, obrazach z życia św. Jadwigi). Na tego typu wydawnictwa czekają wszyscy miłośnicy dzieł Trzebnicy.

**Wojciech Kowalski**

Romuald Kaczmarek, Jacek Witkowski. Mauzoleum Świętej Jadwigi w Trzebnicy. Wydawnictwo Bagiński i Synowie. Wrocław 1993.

## "Stale pory dnia"

Najpierw były próby literackie pisane prozą: opowiadania, wspomnienia, relacje o wyraźnych akcentach autobiograficznych. Dopiero później przyszła pora na wiersze. Zaczął je pisać, kiedy był już dojrzałym mężczyzną: miał rodzinę, żonę i pracę. Debiutował jednocześnie w lubelskiej „Kamienie” i we wrocławskiej „Kulturze Dolnośląskiej”. Pisał dużo, jego wiersze publikowały pisma o różnym charakterze - od „Więzi” po „Igliec”, otrzymał kilka nagród w konkursach literackich - najcenniejsze było wyróżnienie na Warszawskiej Jesieni Poetyckiej w 1988 roku.

W 1990 roku ukazał się pierwszy zbiór wierszy Wojciecha Złomka- „Alibi ma dwa popołudnia” zyciście przyjęty przez czytelników i przez krytykę. W 1993 roku jego wiersze i opowiadanie zamieszczono w dwu tematycznych antologiach:

„Na mojej ziemi był Oświęcim...” oraz „Zakwitanie róż”. Ostatnio pojawił się drugi zbiór wierszy trzebnickiego poety p.t. „Stale pory dnia”.

Czterdzieści cztery wiersze ułożono w sześciu cyklach. Każdy z nich jest samodzielną wypowiedzią poetycką, uszeregowane w zbiór - stanowią całość poddaną rytmowi dnia. Rano, popołudnie, wieczór, noc i przedświt. A ponadto cykl wierszy „Wieczór II - listopadowy”, z utworami o szczególnej urodzie poetyckiej.

Wojciech Złomek jest poetą codzienności. Opisuje ją, odkłamuje i oskarża. Bohaterem jego wierszy jest człowiek

„w koronie przedwcześniej posiwałych włosów”, który nie wiele wie o sobie. I dlatego zadaje pytania i próbuje na nie odpowiedzieć. Pyta o sens życia i cierpienia, rozmawia z Bogiem i ze swoim odbiciem w lustrze, upomina się o swoje miejsce na ziemi. Każdy przeciętnie uzdolniony człowiek może napisać wiersz. A jeżeli tego bardzo chce - to może napisać dziesięć wierszy i znaleźć sposób na to, aby kilka z nich opublikować. Ale tak się nie zostaje poetą. Poeta trzeba się urodzić i mieć to przeznaczenie zapisane w genach i księdze losu. Trzeba mieć oczy poety, skórę poety i jego wrażliwość. A także mieć własną wiedzę o świecie i o sobie - co często oznacza to samo. I żyć z poezją z pełną wiarą w swoje przeznaczenie. Tylko wtedy wiersze wypełniają się prawdą i przenikliwą jasnością. Tak jak w nowym zbiorze Wojciecha Złomka.

**Jerzy B. Kos**

Wojciech Złomek - Stale pory dnia. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. w Obornikach Śl. 1994, s. 84. Redaktor wydania - Bogusław Wróbel, projekt okładki Jacek Kos, zdjęcia - Kuba Kos, grafiki - Wojciech Złomek.

## "Gmina Prusice"

Komisja Krajoznawcza Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego we Wrocławiu podjęła niezmiernie cenną inicyjatywę opracowania i wydawania w cyklu „Inwentaryzacja krajoznawcza województwa wrocławskiego” monografii krajoznawczych poszczególnych miast i gmin. Jako szesnasta pozycja z tego cyklu ukazała się monografia gminy Prusice w opracowaniu Andrzeja Czermaka i Jerzego Załęskiego.

Obszerna, licząca 190 stron tekstu i 80 zdjęć książka ma duże znaczenie poznawcze. W części ogólnej monografii zebrano wiadomości o regionie omawiające położenie geograficzne i budowę geologiczną, dzieje Prusic i najbliższych okolic, gospodarkę, oświatę i kulturę oraz zagospodarowanie turystyczne. Natomiast w części szczegółowej omówiono wszystkie miejscowości tego, liczącego 33 wsie, regionu. Opis każdej wsi zawiera podstawowe wiadomości o historii i zabytkach, a następnie omówienie każdego obiektu: zagrody, budynku, stawu, głazów narzutowych, drzew. Opisowi każdej wsi towarzyszą plany i zdjęcia.

Książka nie jest zatem popularnym przewodnikiem, a dokładnym rejestrem obecnego stanu posiadania gminy. Uważny czytelnik znajdzie w niej nieprzebraną ilość informacji o pałacach, kościołach, cmentarzach, pomnikach, parkach, egzotycznych drzewach, a nawet o siedliskach ciekawych roślin i miejscach gniazdowania ptaków.

Lektura książki jest zajęciem frapującym, a pierwszą refleksją jaka nasuwa się po odłożeniu książki, są słowa podziwu dla ogromnej pracy autorów poprzedzającej napisanie i wydanie książki.

Należy jedynie żalować, że książka ukazała się w nakładzie tysiąca egzemplarzy. A zatem, zanim weszła na tzw. rynek księgarski już jest pozycją unikalną. Można również żalować, że podobnych opracowań nie mają inne gminy Ziemi Trzebnickiej.

A na koniec kilka gorzkich refleksji. Nie ma już „ciuchi” utrwalonej na zdjęciach, niszczyje i rozpada się pałac w Piotrowicach bezpowrotnie giną i dziczeją parki z unikalnymi drzewami i krzewami, dzikimi bylinami zarastają cmentarze ewangelickie, rozpadają się rodzinne mauzolea. Jakże bezsilni jesteśmy wobec spustoszenia jakie dokonuje upływający czas!

**Jerzy B. Kos**

Andrzej Czermak, Jerzy Załęski - Gmina Prusice. Oficyna Wydawnicza „Sudety”. Wrocław 1993, s. 232.





## Kronika kulturalna

2 - Członkowie Koła Miłośników Teatru trzebnickiego liceum zebrali 3.700 tys. zł na odbudowę Teatru Polskiego we Wrocławiu.

8 - W Saloniku Czterech Muz odbyła się uroczystość wręczenia nagród dwutygodnika „Okolicie” za 1993 rok. Otrzymali je:

za działalność na rzecz upowszechniania kultury - Jolanta i Marek Śnieciński z Obornik Śl, a za inicjatywę uporządkowania Kociej Góry - Roman Chandoha z Trzebnicy. Tytułem „Urzędnika Roku” wyróżniono Agnieszkę Nowakowską z Oddziału ZUS w Trzebnicy. Wręczenie symbolicznych statuetek (wykonanych przez art.plast.Lucynę Lubicz - Miszewską) poprzedził koncert muzyczny z udziałem Marii Zygmaniak - Lesiak (śpiew), Anny Przyjemskiej (akompaniament), a także wypowiedź Jerzego B. Kosa o prasie regionu trzebnickiego w okresie powojennym. Spotkanie, którego gospodarzem był szef „Okolic” - red. Bogusław Wróbel, zakończyła promocja nowego tomiku poetyckiego Wojciecha Złomka p.t. „Stale pory roku”.

14 - Z okazji dwusetnej rocznicy Bitwy pod Raclawicami w trzebnickiej bibliotece otwarto wystawę fotogramów Tadeusza Drankowskiego p.t. „Konserwacja Panoramy Raclawickiej. Wrocław 1981 - 1985” oraz pokonkursową wystawę prac plastycznych uczniów szkół trzebnickich p.t. „Insurekcja Kościuszkowska”. W tym również dniu obradowało sympozjum poświęcone dziejom Panoramy Raclawickiej. Referaty wygłosili pracownicy nauki Muzeum Narodowego we Wrocławiu: Elżbieta Górecka, Barbara Kicielińska i Marcin Sokolnicki.

21 - W Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, w obecności ks. kardynała Henryka Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego oraz Sekretarza Stanu Bawarii dr Herberta Hubera, otwarto wystawę „Święta Jadwiga z Andechs - polsko - niemiecka święta”. Na wystawie zaprezentowano rzeźby, obrazy i pamiątkowe przedmioty związane z życiem św. Jadwigi, a także cenne rękopisy, a wśród nich m. in. akt kanonizacyjny św. Jadwigi z 1267 roku, W otwarciu wystawy uczestniczyła grupa osób zaproszonych z Trzebnicy z ks. dr Antonim Kielbasą. Ostatnia wystawa jest już czwartą - po wystawie w Andechs, Wrocławiu i w Trzebnicy -ekspozycją poświęconą św. Jadwidze, zorganizowaną z okazji 750 rocznicy jej śmierci.

23 - Z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi we wszystkich szkołach zorganizowano różnorodne imprezy informacyjne, turystyczne i podjęto różnorodne działania naprawcze na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

24 - Międzynarodowe Koncerty Organowe w Trzebnicy. Wystąpił wybitny wirtuoz gry na organach - profesor Joachim Grubich. Słowo wstępne wygłosił Julian Adamowski. Koncert był sponsorowany przez trzebnickich biznesmenów.

26 - W „Galerii JM”, otwarto wystawę prac Józefa Hałasa, wybitnego malarza, profesora PWSSP we Wrocławiu.

28 - „Spotkanie Czwartkowe” TMZT z okazji

Światowego Dnia Ziemi. W programie: dyskusja



## Portrety

*Marian Krzysztof Lewczak*

### Snycerz

Nazywa siebie snycerzem. I ma do tego niewątpliwe prawo: jest bowiem rzeźbiarzem o uznanym talencie i dorobku artystycznym. Prace jego są ozdobą świątyń, placów i prywatnych mieszkań, a prezentowane na wystawach - budzą podziw i zainteresowanie znawców sztuki i osób, które zetknęły się z nimi po raz pierwszy.

Mieszka w Trzebnicy - wraz z żoną i dwojgiem dzieci - od 1979 roku. Urodził się 1960 roku. W 1978 roku ukończył Szkołę Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze. Nauczycieli miał znakomych - uczył go prof. Marian Szymanik, uczeń Antoniego Kenara oraz prof. Bolesław Rzezczycki, uczeń Xawerego Dunikowskiego. Wpływy i umiejętności nauczycieli, w zetknięciu z jego wrażliwością, przyniosły - po latach prób - dojrzałe rezultaty. Po ukończeniu szkoły doskonalił się w rzeźbie. W latach 1977 - 1978 wziął udział w kilku plenerach rzeźbiarskich, rzeźbił również w śniegu z okazji I Biegu Piastów. W czasie służby wojskowej (w latach 1982 - 1984) doskonalił swoje umiejętności w pracowni metaloplastyki i rzeźby w Śląskim Okręgu Wojskowym. Wtedy również brał udział w kilku wystawach. Niewątpliwym sukcesem było zakwalifikowanie jego prac na wystawę rzemiosła artystycznego w Augsburgu /1988/, oraz w Częstochowie, na Jasnę Górę /1992/.

Dla artysty - snycerza - Mariana Krzysztofa Lewczaka drewno nie jest tylko tworzywem, a rzeźba jedynie formą wypowiedzi artystycznej. Między artystą i drewnem jest zapewne jakieś tajemnicze porozumienie, aby wspólnym wysiłkiem i natchnieniem powołać do życia zarówno postacie świętych, jak i ludzi, zwierząt i roślin. Dlatego zakłęte w drewnie postacie nadal żyją - można usłyszeć bicie ich serca i rytm tętna. Artysta je ożywia wydobywając dłutem kształty i rysy twarzy, ułożenie dłoni, układ nóg, pochylenie postaci. Czy można bardziej przejmująco opowiedzieć historię zbawienia, niż - jak tego dokonał snycerz Lewczak - w rzeźbie Chrzyża, z figurą cierpiącego Chrystusa, która stoi przy głównym ołtarzu trzebnickiej bazyliki?

Jedną z pierwszych dojrzałych prac rzeźbiarskich Mariana Krzysztofa Lewczaka była figura św. Jadwigi, ofiarowana 26 kwietnia 1985 roku papieżowi Janowi Pawłowi II przez parafian z Trzebnicy. Na podstawie figury umieszczony został napis, który będzie stale przypominał, że „Święta Jadwiga jest patronką dnia wyboru Jana Pawła II na papieża”. Rzeźba przechowywana jest w zbiorach sztuki Muzeum Watykańskiego.

Kolejną pracą, która znalazła eksponowane

nad programem ochrony środowiska naturalnego Trzebnicy i okolic, otwarcie wystawy, rajd turystyczny.

*Jerzy B. Kos*

miejsce, była figura Jezusa Ukrzyżowanego, wykonana dla kościoła w Dachau w Niemczech /1986/, a także rzeźba „Chrystusa do grobu bożego” wykonana dla kościoła księży Salwatoriaków koło Chicago w Stanach Zjednoczonych /1989/. Duża - prawie naturalnej wielkości rzeźba budzi podziw mistrzostwem i precyzją wykonania oraz wizji artystycznej.

Pewnym nawiązaniem do sztuki snycerskiej Wita Stwosza jest, wykonana w 1991 roku, płaskorzeźba o wyjątkowo dużych rozmiarach /2,5 x 1,7 m/. Świadczy ona nie tylko o wielkiej biegłości ręki i dłuta artysty w modelowaniu postaci, ale także o doskonałej precyzji w opracowywaniu każdego detalu np. włosów, szat, rysów twarzy. Płaskorzeźba przedstawiająca „Ostatnią Wieczerzę” poprzedziła prace nad cyklem mniejszych płaskorzeźb. W 1992 roku powstał cykl Madonn, w 1993 roku tryptyk „Matka Boska Bolesna”, „Chrystus w ciemnoej koronie” oraz „Święty Jan”.

Jedną z ostatnich prac Mariana Krzysztofa Lewczaka jest duża figura Chrystusa Zmartwychwstałego do nowej kaplicy cmentarnej w Trzebnicy /1993/. Obecnie artysta pracuje nad rzeźbą św. Jadwigi dla jednego z kościołów w Niemczech.

Głównym kręgiem zainteresowań snycerza Lewczaka jest sztuka sakralna. Dokonał takiego wyboru ze względów ideowo-artystycznych, jak również praktycznych - coraz trudniej o zamówienia na rzeźby ze strony urzędów i osób prywatnych.

Ostatnią jego realizacją były monumentalne rzeźby, wykonane w 1988 roku, i stojące do dzisiaj na placu zabaw w Oleśnicy. Obecnie jedynymi zleceniami są zamówienia na ramy do obrazów i luster - wykonuje je naśladując znakomitych snycerzy barokowych i rokokowych. Jego prace wyróżniają się fantazją ornamentów i precyzją techniczną. Żadna maszyna, nawet kierowana pamięcią zaprogramowanego komputera, nie jest w stanie sprostać jego mistrzostwu.

Oprócz rzeźby Marian Lewczak zajmuje się również projektowaniem i wykonywaniem szyldów i reklam. We wszystkim, co wychodzi z jego pracowni, jest widoczna jego precyzja i doskonałość.

W odbudowanym kościele św. Piotra jest osiem nisz na rzeźby świętych. Potrzebna będzie również droga krzyżowa. Dobrze by było, aby na łuku między nawą główną a prezbiterium umieścić postać Chrystusa...A w samym mieście jest także kilka skwerów i miejsc czekających na nowe rzeźby snycerza Lewczaka.

*Zbigniew Lubicz  
- Miszewski*





## Św. Jadwiga z Andechs. Polsko - niemiecka święta”

-wystawa w domu Kapitulnym we Wrocławiu

Już kiedyś miałam okazję napisać, że żyjemy w cieniu św. Jadwigi. I jest to od nas całkowicie niezależne. Chcemy, czy nie, święta Jadwiga swe „łaskawe dłonie nad naszym pochyła miastem”. A od momentu, gdy zaczęły otwierać się granice Europy, coraz głośniejsze i coraz częściej mówi się, że jest świętą dwu narodów, świętą pojednania, mostem łączącym... Coraz częściej za Jej przyczyną i z Jej powodu gromadzą się Niemcy i Polacy.

Wydawałoby się, że tak niedawno zamknęliśmy Rok Jadwizański, a tu okazuje się, że czas św. Jadwigi trwa nadal. 21. kwietnia delegacja trzebniczanka uczestniczyła w niezwyklej, polsko - niemieckiej uroczystości. Oto z Andechs, miejscowości narodzin św. Jadwigi, przywieziono do Wrocławia część eksponowanej tam latem wystawy. Zorganizowano ją z okazji 750 lecia śmierci świętej, a gromadziła informacje całego jej świątobliwego rodu. 16 sierpnia ubiegłego roku zwiedzali ją trzebniczcy nauczyciele, i już wtedy wiedzieliśmy, że trafi ona do Wrocławia, a później do Trzebnicy. Od kilku tygodni stoi w przedsiönku naszej bazyliki afisz informujący o tej wystawie.

Miałam zaszczyt być jedną z zaproszonych na uroczystość poświęcenia, odzyskanego przez Muzeum Archidiecezjalne w 1988 roku, Domu Kapitulnego przy placu katedralnym, i otwarciu wystawy właśnie 21 kwietnia.

Najpierw goście zgromadzili się w auli Wzszego Seminarium Duchownego, i tam uroczystość rozpoczęła się wysłuchaniem pieśni w wykonaniu chóru „Consonanza” /amatorski, ale na wysokim poziomie/ pod dyrekcją, znanej trzebniczankom z lutowego koncertu w bazylice, Marty Kierskiej - Witeczak.

Słowo powitania wygłosił, przeżywający swój wielki dzień gospodarz Muzeum Archidiecezjalnego, ks. dr Józef Pater. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na symboliczną rzeźbę św. Jadwigi, stojącą przy Moście Tumskim we Wrocławiu. Łączy ona dwa brzegi Odry, każe spoglądać na siebie, i każe pomyśleć, że jesteśmy braćmi bez względu na to, na którym brzegu mieszkamy. Z zadowoleniem stwierdził ksiądz Pater, że nadszedł czas faktów, czas modlitewnego połączenia Niemców i Polaków w sanktuarium św. Jadwigi, czas wspólnych sympozjów naukowych pod Jej patronatem, czas wspólnie organizowanych wystaw ku Jej czci.

W otwarciu wystawy brał udział dr Manfred Treml, zastępca dyrektora Domu Bawarskiej Historii, który w przemówieniu malował wizję chrześcijańskiej Europy. Cytując słowa biskupów niemieckich sprzed prawie 30 lat mówił, że mosty między narodami powinni budować ludzie święci, bogaci duchem, o czystych rękach.

Kolejny mówca najpierw swoim zwyczajem rozbawił słuchaczy, a potem wszystkich zaskoczył. Kardynał Henryk Gulbinowicz opowiedział

jak doszło do ogłoszenia Roku Jadwizańskiego. Przyznał się, że wcześniej z nikim nie nie uzgadniał ani nie dyskutował. Ta myśl zrodziła się nagle, gdy 17 października 1992, na mszy polowej przed bazyliką trzebnicką biskupi błogosławili wiernych. Gdy została wypowiedziana i powtórzona ją wszystkie głośniejsze, wszyscy byli zaskoczeni. Ten Rok, z podszeptu św. Jadwigi i natchnienia Ducha Świętego, zaowocował bardziej, niż Eminencja się spodziewał. Dlatego cieszył się, że do odrestaurowanego Domu Kapitulnego pierwsza weszła Jadwiga, święta Dolnego Śląska. Zwrócił uwagę, że wśród eksponatów są i takie, których Ona dotykała, i które otacza aura Jej świętości. Życzył nam, by coś z życia Jadwigi przeniknęło i do naszego.

Następnym mówcą był również dostojny gość, Sekretarz Stanu i Kierownik Kancelarii Stanu Bawarii dr Herbert Huber. Spodobało się wszystkim szczególnie jedno zdanie z jego przemówienia: że Niemcy urodziły św. Jadwigę, a Polska wyżywiła i wychowała. Ucieszył nas także wiadomością, że kilka dni wcześniej na prywatnej audyencji poinformowano papieża o tej wystawie.

Plejadę przemawiających dostojników zamykał wiceminister Michał Jagiello, kończąc swoje przemówienie życzeniem, by św. Jadwiga stała się patronką tych, którzy chcą pracować nad pojednaniem i zbliżeniem naszych narodów.

Przemówienia tłumaczone na język polski i niemiecki przeciągnęły się nieco, i chór „Consonanza” mógł zaśpiewać jeszcze tylko jedną pieśń. Wszyscy przeszliśmy do Domu Kapitulnego zwiedzać wystawę, w sali „gotyckiej” Muzeum Archidiecezjalnego przysłuchiwać się pieśniom „Consonanz”, i rozmawiać ze znajomymi, lub przyglądać się dostojnikom, których tam nie brakowało. Był i wojewoda wrocławski - prof. Janusz Zalewski, przewodniczący Sejmiku Samorządowego - prof. Leon Kieres, prezydent Wrocławia - Bogdan Zdrojewski, przewodniczący Rady Miejskiej - Stanisław Miękiś, rektorzy wyższych uczelni wrocławskich, senator Gerhard Bartodziej, konsul generalny Niemiec - Bruno Weber i inni.

Na wystawie prezentowana jest m.in. genealogia rodów Andechs -Merania, z których pochodziła św. Jadwiga, rękopisy z XIV i XV wieku, kopie portali z Polski i Niemiec, kadzielnica romańska z początków XIII wieku, szklanka św. Jadwigi, relikwiarz z 1553 roku.

Bawarska Kancelaria Stanu zaprosiła wszystkich na przyjęcie, które obsługiwał wrocławski „Spiz”.

I ja tam byłam, a co widziałam, Państwu skrzętnie opisałam.

Wystawa mieści się w Domu Kapitulnym we Wrocławiu, plac Katedralny 16; czynna jest codziennie (oprócz wtorków) w godzinach 10.00 - 17.00.

*Barbara Kołodziejczykowa*

## Miasto i klasztor w Trzebnicy w pierwszej połowie 1945 roku. (cd.)

W dniu ostatecznej kapitulacji hitlerowskich Niemiec, dla wyrażenia wielkiej radości, odezwali się dzwony z wieży bazyliki.

Miasto wciąż było terenem stałej fluktuacji ludności. Jedni, to byli mieszkańcy Trzebnicy i okolic, inni wracali z Zachodu do Polski i zastanawiali się, gdzie byłoby najkorzystniej uwić nowe gniazdo. Byli też obcokrajowcy, jak Włosi, Holendrzy i inni. Wszyscy szukali dachu nad głową i skromną strawę. Klasztor trzebnicki, którego zapasy żywności wyczerpały się w połowie maja 1945, nie zamykał przed nikim swoich drzwi. Przełożona m. Celsa Milewska gorliwie zabiegała o zdobycie potrzebnej żywności. Dbały o głodnych i bezdomnych, o chorych i umierających. Tym ostatnim, pozbawionym wszystkiego, wnet prawa do własnej trumny i grobu użyła gościnne kawałki ziemi w ogrodzie klasztornym, gdzie na powojennym cmentarzu znalazło miejsce spoczynku 404 osoby. Stale zwiększająca się liczba Polaków nadawała temu miastu polski charakter. Polacy przychodzili do bazyliki św. Jadwigi, podziwiali jej piękno i historyczne znaczenie tej świątyni. Czasem w prywatnych rozmowach mówili, że siostry boromeuszki w Trzebnicy powinny dostać najwyższe odznaczenie państwowe za ofiarę opieki nad tym cennym zabytkiem. Tymczasem decyzją polskiej administracji państwowej, wyprzedzając ustalenia konferencji poczdamskiej (17 lipca - 2 sierpnia 1945 r.) o wysiedleniu z Ziemi Odzyskanych ludności niemieckiej, siostry zostały skazane na banicję. Dnia 28 VI 1945 roku o godzinie 8 rano zjawił się w klasztorze przedstawiciel władzy miejskiej Stanisław Bąk - Dzierżyński wraz z pierwszym polskim lekarzem drem Popielem i oznajmił, że w ciągu dwóch najbliższych godzin wszyscy mieszkańcy domu -łącznie z siostrami- muszą miasto opuścić. Na prośbę dra Popielem, dla potrzeb szpitala na miejscu miało pozostać sześć siostr. W domu zakonnym zapanowała atmosfera przynębienia. Przełożonym zakonnym udało się uprosić, że oprócz siostr pielęgniarek na miejscu mogą pozostać te siostry, które ze względu na stan zdrowia nie mogą podróżować. Ostatecznie Trzebnicę musiało opuścić 53 siostry a na miejscu pozostało ok.20 osób. Jednakże wnet okazało się, że szpital nie może w pełni funkcjonować bez personelu siostr. Na prośbę lekarzy władze zgodziły się na powrót wypędzonych zakonnice. Do Trzebnicy wróciło 24 VIII 20 zakonnice, te które czuły się Polkami, zaś wygnanie uważały one za krzywdę. W tym samym czasie działał już w Trzebnicy od 10 lipca zastulony dla miasta i okolicy dr Kazimierz Mroźkiewicz. Tego też dnia zjawił się w Trzebnicy prowincjał salwatorianów ks. Celestyn Rogowski w drodze do Bagna. On to w sierpniu 1945 r. przysłał do Trzebnicy ks. Wawrzyńca Bochenka do stałej pracy duszpasterskiej.

**Ks. dr Antoni Kielbasa SDS**

Fragment z przygotowywanej do druku monografii Trzebnicy.